



Droga walki o socjalizm

Doniosła rola mas robotniczych i chłopskich w dziele socjalistycznej przebudowy kraju

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

dwoje produkcję przemysłową, mamy znacznie zwiększyć produkcję rolniczą, mamy zmniejszyć stosunek między ludnością rolniczą a ludnością miasta, mamy przeprowadzić nie tylko ilościowe, ale głębokie jakościowe zmiany, mamy ograniczyć sektor kapitalistyczny, mamy wzmocnić rolę czynnika socjalistycznego w państwie, mamy głęboko przeorać wieś.

To są zadania olbrzymie, zadania gigantyczne, zadania znacznie większe od tego wszystkiego, cośmy robili dotychczas, zadania, które wymagają wzmocnienia czujności na wszystkich odcinkach walki klasowej.

TRUDNOŚCI, KTÓRE MUSIMY ZWALCZYĆ

W tej pracy budowy zrębów społeczeństwa socjalistycznego będziemy napotykać na poważne trudności. Będziemy się znajdować pod presją imperializmu zagranicznego, który będzie wszystko czynił, żeby przeszkodzić nam w rozwoju, będziemy mieć do czynienia — tak, jak mamy teraz — z działalnością jego wywiadu i agentur, z dywersyjną jego działalnością, z presją, naciskiem i szkodnictwem.

Będziemy mieli olbrzymie i poważne trudności i to trzeba wyraźnie powiedzieć, w przewidywaniu wściekłego oporu klasowego elementów kapitalistycznych wewnątrz kraju dlatego, że wiemy — uczy nas tego historia i uczy nas tego marksizm i leninizm, że wróg klasowy się nie poddaje.

Ale te trudności, które wynikają z presji imperializmu zagranicznego, te trudności, które wynikają z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, te trudności u nas są zastrzone przez ciężkie wady i braki, przez biurokratyczną chorobę naszego własnego aparatu państwowego i jednego z najważniejszych odcinków tego aparatu — aparatu gospodarczej administracji.

BIUROKRATYCZNA CHOROBA APARATU GOSPODARKI I ADMINISTRACJI

W roku 1922 i 1923 Lenin mówił o ówczesnej Rosji, że jest to państwo socjalistyczne, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. My w 1948 roku jesteśmy

państwem Demokracji Ludowej, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. Jest rzeczą jasną, że bez systematycznego zwalczania braków i chorób naszego aparatu, bez przezwyciężenia tych wad i braków, bez ulepszenia tego aparatu, bez przystosowania go do NOWYCH, OLBRZYMIENI ZADAŃ BUDOWNICTWA ZRĘBÓW SPOŁECZEŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO W POLSCE, NIE MOŻE BYĆ MOWY O NA PRAWDĘ SZYBKIM I ZWYCIĘSKIM POKONYWANIU TRUDNOŚCI, WYNIKAJĄCYCH Z PRESJI IMPERIALIZMU ZAGRANICZNEGO I Z WŚCIEKŁEGO OPORU WEWNĘTRZNEGO KLASOWEGO WROGA.

Zwycięski marsz do socjalizmu wymaga, abyśmy stopniowo, systematycznie i skutecznie uzdrawiali nasz aparat państwowy i aparat administracji gospodarczej i żebyśmy jednocześnie, przeprowadzając to stopniowe uzdrowienie, w porę i na czas wycinali te ogniska tego aparatu, które zgnily i wyrodiły się. Nasz aparat administracji gospodarczej choruje na szereg ciężkich chorób.

(Ciąg dalszy na str. 2-e)



KRYTYKA I SAMOKRYTYKA NA ODCINKU PRACY GOSPODARCZEJ

Rezolucja sierpniowego Plenum KC naszej partii stwierdza w punkcie 9-tym, że warunkiem przywrócenia partii jej pełnej zwartości i wzmocnienia jej siły i prężności politycznej jest nie tylko przezwyciężenie prawicowego odchylenia, lecz także twarda i konsekwentna samokrytyka we wszystkich ogniskach partii, nie wyłączając kierownictwa.

Chcę mówić o krytyce i samokrytyce na terenie pracy gospodarczej, gdyż nie ulega wątpliwości, że krytyka i samokrytyka na tym terenie jest potrzebna, jeżeli nie w większym stopniu niż na innych terenach, to z całą pewnością nie w mniejszym stopniu.

ZADANIE SOCJALISTYCZNEJ PRZEBUDOWY KRAJU

Przed naszą partią i przed klasą robotniczą stoi olbrzymie zadanie socjalistycznej przebudowy kraju. Mamy zakończyć trzyletni plan, wkroczyć w okres sześcioletniego planu i w okresie tego sześcioletniego planu mamy w Polsce zbudować fundamenty społeczeństwa socjalistycznego, mamy prawie po-

Lud Francji ostrzega!

Strajk generalny na znak protestu przeciw reakcyjnemu rządowi Queuille'a — objął cały kraj. Połączenia telefoniczne z Francją — unieruchomione. Kopalnie, fabryki, koleje i radiostacje — stanęły

PARYŻ (Obsł. wł.) — W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu na terenie całej Francji wybuchł powszechny strajk protestacyjny.

Masy ludowe zorganizowane w partiach demokratycznych i w związkach zawodowych — rzuciły pracę na znak ostrzeżenia, że nie zniosą dłużej reakcyjnych rządów Queuille'ów, Schumanów i Blumów.

Do późnych godzin wieczorowych połączenia telefoniczne z Paryżem i z

miastami departamentów francuskich były przerwane.

Unieruchomione zostały wszystkie fabryki, kopalnie, radiostacje, linie komunikacyjne, lotniska, zakłady użyteczności publicznej — oraz sklepy.

Obszerne sprawozdanie z akcji strajkowej zamieścimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

PARYŻ PAP. — W Paryżu odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji pod przewodnictwem Maurice Thoreza. Na posiedzeniu została omówiona

sprawa cen i płac. W komunikacie wydanym po posiedzeniu, Biuro Polityczne stwierdza, że obecny rząd Francji nie chce rozwiązywać sprawy podniesienia płac pracowników odpowiednio do wzrostu cen i konstatuje, że projekt finansowy Queuille'a jest wymierzony przeciwko robotnikom i średnim warstwom.

Biuro Polityczne poleca projekt Mocha w sprawie jego polityki wyborczej, idącej na rękę spiskowcom gaullistowskim.

Wskazując na napływające ze wszystkich stron Francji protesty przeciwko wydarzeniom w Grenoble, Biuro Polityczne zaznacza, że wzrasta olbrzymi ruch masowy, żądający rozwiązania uzbrojonych oddziałów RPF. Biuro Polityczne wzywa wszystkich republikanów do zjednoczenia się w walce z bandami de Gaulle'a, korzystających z pomocy rządu Queuille'a.

Nowa dewaluacja franka

PARYŻ PAP. — Powołując się na doniesienia z Waszyngtonu, dziennik „Combat” zapowiada, że na konferencji finansowej w stolicy USA, która rozpocznie się 29 września, będzie rozpatrzona sprawa nowej dewaluacji franka. Nowa zmiana wartości waluty francuskiej ma ustanowić kurs franka do dolara w stosunku 315:1.

Koreańczycy do Stalina

Podziękowanie dla Związku Radzieckiego — za obronę praw i wolności małych narodów

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja TASS, premier koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej Kim-In-Sen przesłał do generała Stalina pismo następującej treści: „Po otrzymaniu wiadomości o decyzji rządu radzieckiego w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich z północnej Korei, przesyłam w imieniu rządu koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej i całego narodu koreańskiego jak najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności.

W pamięć naszego narodu nie zatrze się nigdy data 15 sierpnia 1945 r., dzień wyzwolenia spod długotrwałego ucisku kolonialnego ze strony japońskiego imperializmu przez siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego.

Naród koreański zna dobrze mądrą leninowską — stalinowską politykę narodowościową. Naród nasz nigdy nie zapomni bezcennej roli, jaką odegrał naród radziecki w dziele przywrócenia niepodległości narodowej i kultury narodu koreańskiego, czego wyrazem były uchwały moskiewskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Korei, stanowisko delegacji radzieckiej w mieśnej komisji radziecko-amerykańskiej niejednokrotnie deklaracje rządu radzieckiego o gotowości wycofania wojsk radzieckich, z Korei północnej równocześnie z wycofaniem wojsk amerykańskich z południowej Korei. I wreszcie decyzja rządu radzieckiego o ewakuacji pozostałych wojsk radzieckich z Korei.

Tak wielkoduszna i przyjazna pomoc ma-

mu narodowi może być okazana tylko przez wielki Związek Radziecki, który manifestuje głębokie poszanowanie wartości i odrębnych cech każdego narodu wielkiego i małego — zgodnie z zasadą równouprawnienia.

Bevin rujnuje Anglię

Ostra krytyka polityki brytyjskiej na posiedzeniu Izby Gmin



LONDYN PAP. — Minister Bevin, który przyjechał z Paryża w celu wygłoszenia przemówienia na temat brytyjskiej polityki zagranicznej, nie spotkał się w Izbie Gmin z aprobatą. Podczas całego przemówienia wszyscy deputowani zachowali grobowe milczenie. Przemówienie jego skrytykował poseł partii pracy Lester Hutchinson, który m. in. powiedział, że Anglia wyklucza się z bogatych rynków Europy Wschodniej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, gdyż związała się w zupełności z kapitalistyczną gospodarką Stanów Zjednoczonych.

Komunistyczny poseł Piratin, zwracając się do Bevina, żąda go, jakie żądania stawia

Związek Radziecki, których nie można spełnić. Takie naświetlenie sprawy przez Bevina nie jest oparte na rzeczywistości, gdyż jest to tylko propaganda Foreign Office, którą prasa kapitalistyczna podchwytuje dla swych celów politycznych. W dalszym ciągu Piratin, krytykując politykę Bevina, występującą się interesom amerykańskim, przypomina, że w Południowej Anglii zobowiązała się nie zawierać żadnych układów z Niemcami bez porozumienia z tymi państwami, które prowadziły czynną walkę z hitleryzmem.

Nawiązując do niezwykle chłodnego przyjęcia, jakie spotkało przemówienie Bevina w Izbie Gmin, Piratin stwierdza, że nadszedł obecnie czas, ażeby energicznie zażądać od angielskiego ministra spraw zagranicznych współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Palmero Togliatti przewodniczy na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM PAP. — Palmiro Togliatti został powołany na przewodniczącego, gdy w czwartek wystąpił po raz pierwszy od zamachu na swe życie na zgromadzeniu publicznym, przewodnicząc na posiedzeniu CK Włoskiej Partii Komunistycznej.

Na posiedzeniu tym przemawiał zastępca sekretarza partii Luigi Longo, podkreślając, że komuniści włoscy są zdecydowani bronić ze wszystkich sił wolności i demokracji przeciwko wszelkim próbom przemocy. Mówca stwierdził, że reakcyjny charakter obecnego gabinetu włoskiego i wymagający się wpływ imperializmu USA uwydatniają coraz ostrzej przeciwieństwa polityczne i klasowe we Włoszech.

Sukcesy chińskiej armii ludowej

LONDYN PAP. — Jak podaje rozgłoszona chińskiej armii ludowej, Tsinan, stolica prowincji Szantung, została zdobyta przez wojska chińskiej armii ludowej.

DROGA WALKI O SOCJALIZM

(Ciąg dalszy ze str. 1-ef)

NIELICZENIE SIĘ Z POTRZEBAMI MAS JAKIE SĄ TE CHOROBY?

PIERWSZA CHOROBA, CHOROBA BAR-DZO CZĘSTO WYSTĘPUJĄCA, TO JEST U-PORCZYWE, ZŁOSLIWE NIELICZENIE SIĘ Z POTRZEBAMI MAS, IGNOROWANIE TYCH POTRZEB. Ja — towarzysze — wczoraj by-łem w ciągu 10-ciu godzin na naradzie aktywu związkowego i przysłuchiwałem się uważnie dyskusji i muszę wam powiedzieć, że uszy wzięły, gdy się słuchało tego, co związkow-cy mówili o przejawach tej biurokratycznej choroby w aparacie administracji gospodar-czej w terenie; wiem, trzeba brać poprawkę na przesadę, na nieścisłość, na uogólnienie, na wyolbrzymianie.

Biorę tę poprawkę, ale to, co po tej popraw-ke zostaje, ZMUSZA DO CZERWIENIENIA SIĘ NAS WSZYSTKICH.

W 1924 roku jako młody okręgowiec w Związku Młodzieży Komunistycznej mieszka-łem pół roku w Zagłębiu Dąbrowskim w Ko-szalinie i miałem możność widzieć, jak się tam mieszało.

Co się, towarzysze, zmieniło od tego czasu, jakie tam zaszły zmiany?

POTRZEBY MAS NA PIERWSZYM PLANIE

Wy powiecie, że nie było na to pieniędzy, że szły olbrzymie miliardy na turbiny, na no-we maszyny, na nowe inwestycje, a ja wam powiem, że TO BYŁA NIE KWESTIA PIENIE-DZY, ALE PRZEDŁO WSZYSTKIM KWESTIA UWAGI, DBAŁOŚCI, A TEJ UWAGI, DBA-ŁOŚCI NIE BYŁO I MY ZA TO WSZYSCY JE-STEŚMY ODPOWIEDZIALNI.

W całym kraju po Plenum sierpniowym od-bił się szereg aktywów partyjnych. Na tych aktywach, na których było kilkanaście tysięcy ludzi, mówiono o wielu sprawach, ale najwię-ciej mówiono o BIUROKRATYCZNEJ CHORO-BIE NASZEGO APARATU, O JEGO NIEDBA-ŁOŚCI O POTRZEBY LUDZKIE.

Przeczytałem wam ustęp sprawozdania z woj. kieleckiego. Zacytowano mnóstwo faktów oderwania się administracji nawet PPR-ow-skiej od mas. Powtarzam, biorę poprawkę na przesadę, na wyolbrzymianie, na uogólnienie ale to co się zostaje po tej poprawce zmusza do czerwienienia się i to trzeba sobie uświa-domić.

WYNIOSŁY STOSUNEK BIUROKRATÓW DO LUDZI

Tu nie chodzi tylko o niedbały stosunek i niewiedzenie potrzeb mas, tu chodzi także o pański, wyniosły stosunek do ludzi. Mogę zrozumieć, choć nie usprawiedliwić ten pański, wyniosły stosunek do ludzi, którzy byli „pa-nami” w przeszłości. Ale wielu jest naszych towarzyszy, powiedzmy to sobie szczerze na tej sali, których partia wyciągnęła, którzy nie byli „panami” w przeszłości. Kto im teraz po-zwolił na pański, na wyniosły stosunek do ludzi?

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

Wielu z naszych kierowników gospodar-czych, w tej liczbie naszych towarzyszy, na-uczyło się żyć w jakimś sztucznym wyodrę-bnieniu od życia świecie. Wielu z naszych kie-rowników gospodarczych, w tej liczbie wielu naszych towarzyszy, otoczyło się iluzami i pochlebami, którzy się ze wszystkim zgadzają i wszystkim kadzą i wszystkim przyklasku-ją i zaslaniają życie prawdziwe naszym lu-dziom, postawionym na odpowiedzialnych sta-nowiskach.

NASZA PARTIA JEST PARTIĄ MAS

Wielu z naszych kierowników gospodar-czych, w tej liczbie naszych towarzyszy PPR-owców przyszło do przekonania, że wszystkie rozumy i wszystkie mądrości zam-każę się w obrębie budynków biurowych. Wielu z naszych towarzyszy zapomnielo o tym, że nasza partia jest partią mas i że kie-dy szkuje się do nowych i wielkich zadań to tak, jak ten bohater grecki z legendy, któ-

ry sięgał do ziemi kiedy chciał poczuć siłę — sięga do mas.

Wielu z naszych kierowników gospodar-czych, w tej liczbie wielu z naszych towarzy-szy, uważa, że od masy się niczego nie moż-na nauczyć, że głosowi mas nie trzeba się przysłuchiwać, że masę można wziąć za na-wias. Wielu przestało rozumieć, że wykresy, że dane, że tablice statystyczne koniec koń-ców odzwierciedlają wysiłek ludzi, życie, pra-cę, troski żywych ludzi.

To jest, towarzysze ciężka choroba tę cho-robę trzeba leczyć, ale po to, żeby ją leczyć trzeba ją widzieć i trzeba się jej wstydić.

KONIECZNOŚĆ WŁĄCZANIA MAS DO BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO

Jest druga choroba naszego aparatu, tą cho-róbą jest nieumiejętność łączenia koniecznej i niezbędnej metody rozkazywania i admini-strowania z metodą włączania mas do budo-wnictwa gospodarczego. Prowadzi to bardzo często, wbrew słownym deklaracjom do fak-

tycznego ignorowania roli związków zawodo-wych jako powszechnej organizacji klasy ro-botniczej i roli partii jako siły napędowej, kierowniczej siły całego naszego budownic-twa. Te szkodliwe tendencje podrywały w końcu samą skuteczność i efektywność kie-rownictwa, piętrzą na drodze tego kierownic-twa trudności i niepotrzebne konflikty, a za-ostrażają się w swych ujemnych skutkach, te tendencje wtedy, kiedy napotykają na apa-tyczną i na bierną — co się często zdarza — postawę związków i postawę partii

TO JEST DRUGA CIĘŻKA CHOROBA NASZEGO APARATU

TRZECIA CHOROBA jest szeroko rozpow-szechniona w naszym aparacie gospodarczym konserwizm i rutyna, niechęć, wrogość do prowadzenia wszelkich nowych metod pro-dukcyjnych i organizacyjnych niechęć do rozszerzenia dyscypliny finansowej i plano-

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Memorandum rządu wolnej Grecji do Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu

PARYŻ PAP. — Rozgłoszła Wolnej Grecji nadała tekst memorandum tymczasowego rządu demokratycznego Grecji, skierowanego do Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Memorandum stwierdza, że sprawa Grecji, będąca na porządku obrad Zgromadzenia Ge-neralnego ONZ, będzie dyskutowana zaocześnie bez udziału ludu greckiego, walczącego o nie-podległość i demokrację, toteż rząd tymcza-sowy uważa, że Narody Zjednoczone powin-ny wysłuchać przedstawicieli ludu greckiego, delegatów rządu demokratycznego i armii de-mokratycznej Grecji. W dalszym ciągu me-morandum zaznacza, że dotychczasowe do-świadczenie wykazało, że postępowanie tych, którzy są odpowiedzialni za nieszczęścia Gre-cji, doprowadziło do pogorszenia sytuacji i za-topiło kraj w morzu krwi. Tzw. komisja bał-kańska, która odgrywała rolę niegodną orga-nizacji międzynarodowej, prowadzi systemat-yczną politykę popierania wszystkich prowo-kacji monarchistycznych w Grecji.

Podkreślając, że nie należy mieć żadnych złudzeń, iż uda się zdławić ruch wolnościowy ludu greckiego, memorandum przypomina wszystkie klęski armii faszystowskiej ponie-sione w walce z armią demokratyczną, która cieszy się poparciem najszerzych mas narodu. Wielka bitwa w górach Grammos, głosi me-

morandum, wykazała dobitnie, że armia ludo-wa jest niezniszczalna i że w końcu zwycię-ży, choćby przeciwnik był wyposażony w naj-nowocześniejszą broń amerykańską.

Mimo tych sukcesów, jednak, stwierdza me-morandum, rząd Markosa zawsze okazywał gotowość do współpracy demokratycznej. — Rząd ateński odrzucał jednak wszelkie propo-zycje pokojowe i dlatego jest obowiązkiem Narodów Zjednoczonych opracowanie spra-wliwego planu, a nie mianowanie komisji, wysługujących się służalczo wobec swoich panów i odpowiedzialnych za wojnę domo-wą. Odrzucając lojalne propozycje tymczaso-wego rządu demokratycznego, przeciwnicy wykazali, że to oni właśnie obawiają się woli ludu wyrażonej w sposób nieskrępowany i wolny.

W obliczu rządu terroru, rządu ciemniźwie-żskiego i wyzywiającego się niepodległości — kontynuuje memorandum — udało się stwo-rzyć Ludowy Rząd Wolnej Grecji, który w swej istocie i działalności jest głęboko demo-kratyczny. Rząd został stworzony przez lud, istnieje dzięki ludowi i jest popierany przez lud. Ustawodawstwo tego rządu jest przepo-żone duchem demokratycznym. Kochający wolność naród grecki, popiera rząd Markosa i tu tkwi źródło jego niezniszczalności. Mówiąc o samych działaniach wojennych

— memorandum podkreśla, że mimo trudnych warunków armia demokratyczna prowadzi wal-kę w sposób humanitarny, nie zabija jeńców wojennych, jak to robią faszysty greccy, ple-gnując rannych, którzy dostali się do niewo-li, podczas gdy faszysty greccy dobijają ich.

Konferencja w OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 25-go wrze-snia br. o godzinie 9.30 w sali OKZZ przy ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się konferen-cja z udziałem Powiatowych Rad i Rad Związków Zawodowych, Zarządów Okrę-gowych i Zarządów Oddziałów Związków Za-wodowych z następującym porządkiem obrad: Referat „Znaczenie uchwał czerwco-wego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych dla klasy pracującej w Polsce” Sprawozdanie PRZZ i RZZ, Zarządów Okrę-gowych i Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych — jak są realizowane uchwały czerwcowego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Sprawy Organiza-cyjne, Dyskusja, Wolne wnioski.

Prosimy o punktualne przybycie.
Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w Łodzi.

Towarzyszowi red. HENRYKOWI RUDNICKIEMU
z powodu zgonu MATKI Jego

STANISŁAWY RUDNICKIEJ

serdeczne współczucie wyraża

ZESPÓŁ REDAKCYJNY »GŁOSU«
i ADMINISTRACJA

Towarzyszowi red. HENRYKOWI RUDNICKIEMU
z powodu zgonu MATKI Jego

STANISŁAWY RUDNICKIEJ

serdeczną współczucie wyraża

KOŁO P. P. R.
przy red. »GŁOSU ROBOTNICZEGO«

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücksa

Natalia znów zesztywniała nieco w tań-cu, przystąpiła na chwilę i z nieszczerem raczej śmiechem, bardzo niby zdziwiona twierdzeniem Tadeusza zapytała:

— Na czym pan opiera to swoje podej-rzenie?

— Ależ nie jest to podejrzenie.

— Pewność?

— Też nie, ale czyż nie wypytywał mnie o moją pracę?

— Och, interesuje się jedynie młodymi, zdolnymi ludźmi. To jest u niego zawodo-wa ciekawość, czy pan nie wie, że Brazy-lia ściga do siebie ludzi ze wszystkich stron świata.

Orkiestra skończyła grać i pary odcho-dziły ku fotelom na odpoczynek wachlując się chusteczkami. Pani Natalia wachlowa-ła się również krocząc ku panu Darre, któ-remu winna była towarzystwo.

— Nie spodziewa się pan nawet, o co po-sadza go ten młody człowiek! — zawo-lała do niego, gdy usłuźnie podsunął jej foteł.

— O co, ciekaw jestem bardzo?

— A, że pan interesuje się wynalazkami z dziedziny zbrojeniowej!

— To takie wrażenie z rozmowy, jaką toczyliśmy na początku. Wrażenie błędne, interesuje się jedynie młodymi ludźmi. Jak

pan wie, Brazylia cierpi na głód rąk robo-czych i na głód mózgów. Gdyby pan chciał się kiedyś przenieść do południowej Ame-ryki, służę swoją osobą. Młody, zdolny człowiek robi u nas zawsze dobrą karierę.

— Myślę tę karierę zrobić i tutaj.

— Jeśli będzie pan bardziej dyskretny, to może. Jak na razie za wiele pan rozpo-wiada o swojej pracy, inżynier balistyki musi być bardziej milczący.

— W dalszym ciągu nie rozumiem pana.

— A to tak proste. Praca pana jest wszak bardzo interesująca, wymaga bo-wiem ognia piechoty. Dotychczas uzbrojo-na jest ona przecież w zwykłe karabiny tego typu, jakie pan projektuje i dodać ma każdemu ośmiu żołnierzom jeden lekki kara-bin maszynowy...

— Widzę, że pan jest specjalistą! — przerwał ten wywód Tadeusz.

— Tylko zwykłym laikiem, orientuję się jednak, że popełnia pan głupstwo. Ma pan w ręku miliony, o których pan nie wie i na dodatek zdradza pan tajemnicę swej broni.

— Myli się pan bardzo. Opowiedziałem o pracy, to prawda, ale gdzie plany, gdzie ob-licznia, gdzie model? Z mojego opowiada-nia nie skorzysta nawet najlepszy inży-nier.

— Być może. Tym gorzej. Obudzi pan apetyty na posiadanie planu, bądź modelu.

Walewski bardzo dyskretnie przesunął się między pokojami jak ledwo widoczny cień i choć wydawało się, że jest raczej nieobecny, bardzo dokładnie zaobserwował zainteresowanie się chłopców Natalią i kon-sulem Darre. Nie był jednak z tego zado-wolony. Stał wbrew dotychczasowej praktyce nieruchomo w drzwiach między salonem a jadalnią i ze zmarszczoną brwią obserwował tę niespodziewaną dla niego zażyłość. Gdy nadarzyła się pierwsza spo-sobność, wyciągnął ich do jednego z póź-nych pokoiów i ostrzegł:

— To niebyle ładnie przebywać stale w jednym i tym samym towarzystwie. Po-wstaną niepotrzebne komentarze, a pani Natalia jest zresztą niebezpieczną kobietą.

— To mnie bynajmniej nie odstrasza! — oświadczył na to Tadeusz.

— Poza tym miała narzeczonego, a to jakby już po małżeństwie, nigdy bowiem nie wiadomo, co jest z narzeczoną. — dodał Walewski. — Mieszka teraz sama i odnośnie wrażenie, że jest nieco wykoje-ona. Panna trzydziestoletnia mała ma na-dzieję na schwytanie męża, ale zawsze bar-dzo wielką ochotę na chłopców.

Tadeusz ledwie hamował wzbierający w nim gniew. Pan Maciej widział to, ale zmie-niając nagle ton na poważny i pełen tro-ski, tajemniczo oświadczył:

— Nie radzę panom zawierać bliższej znajomości z Nacią. Mogą być niemiłe kon-sekwencje. Mówię to z całą świadomością

i mam prawo bo Nacia tak jakby nale-żała do naszej rodziny. Pan Darre!...

Oszłołomionych chłopców odprowadził ku drzwiom pokoju prowadzących na korytarz i prosił ich, aby udali się do salonu. Tade-usza zarówno jak i Andrzeja ostatnie sło-wa Walewskiego mocno zaintrygowały. Stanęli w mroku przed drzwiami jadalni i nie wiedzieli, co mają właściwie począć. Co chciał im powiedzieć pan Maciej przez za-stawienie Natalii i Darrego? Jakże mogły być konsekwencje bliższej znajomości i o jaką to bliższą znajomość szło? Stali tak chwilę wzruszając ramionami i rozmyśla-jąc. Pan Maciej, ponieważ nie słyszał ich odchodzących, rozchylił drzwi i po przyja-cielsku przynaglił:

— Idźcie, dobrzy chłopcy do salonu. Mo-że o spokojnym czasie porozmawiamy ob-szerniej!

Nie mogli otrzaskać się z niemiłego wra-żenia. Zachowanie się Walewskiego było w jednakowym stopniu niespodziewane, co i wulgarne. Dlaczego tak zdecydowanie po-typtał Nacią nie podając żadnych konkretnych szczegółów? Czy Nacia i Darre sta-nowili parę kochanków? Trudno było ich o to posadzać. Konsul liczył już sobie koło sześćdziesięciu lat i wydawał się być zupeł-nie zubożniętym na jakiejkolwiek wdzięki. Postaci suchej, niemal ascetycznej, o ru-chach szorstkich, naturalną swą kostycz-ność łagodził jedynie zdecydowaną wolą stania się w obejściu miłym, udawało mu się znakomicie, dzięki uprzejmym i zręcz-nym słowom.

(D. c. n.)

DROGA WALKI O SOCJALIZM

(Ciąg dalszy ze str. 2-iej)

wej w naszych przedsiębiorstwach, dążność do budowania w-g starych wzorów, niechęć do uczenia się na doświadczeniach innych krajów, a Związku Radzieckiego w szczególności, niechęć do maszerowania nogą w nogę z życiem.

ZRASTANIE POSZCZEGÓLNYCH OGNIW APARATU Z WROGIEM KLASOWYM

I jest czwarta choroba naszego aparatu, choroba zrastania się poszczególnych ogniw naszego aparatu z wrogiem klasowym. Czy nie mieliśmy wypadków kiedy całe poważne organizacje handlowe, pod boki naszych towarzyszy zraszały się z kapitalistą, zraszały się ze spekulantem?

W naszym aparacie i wśród naszych towarzyszy PPR-owców do dzisiejszego dnia nie ma w pełni zrozumienia, że nasz stosunek do sektora kapitalistycznego jest stosunkiem walki. Że walka ta może przybierać różne formy, różne może mieć natężenie i różne może sobie stawiać cele, ale pozostaje walką.

Wielu jest naszych towarzyszy, którzy nosząc legitymację partyjną w kieszeni, nie uważają za wstyd, gdy sami, lub przez rodzinę są powiązani z sektorem kapitalistycznym. I wiele jest u nas tolerancji, machania na to ręką, zwalania na złe warunki materialne, zostawiania paru lat, żeby się oni od tego odzwyczaili.

Takie są cztery ciężkie choroby naszego aparatu administracji gospodarczej: niedbanie o masy i nie liczenie się z masami, nieumiejętność łączenia się z masami, nieumiejętność łączenia metody administrowania z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego, konserwatyzm i rutyna, tolerancja w stosunku do objawów zrastania się z sektorem kapitalistycznym.

CZY MYŚMY TOWARZYSZE DOSTATECZNIE WALCZYLI Z TYMI CHOROBYMI?

Niewątpliwie, walczyliśmy z nimi niedostatecznie i gorzej niż niedostatecznie, a w ostatnich czasach tempo naszej walki z tymi zjawiskami nawet osłabło.

Trzeba postawić sobie pytanie, towarzysze, jak konkretnie walczyć z tymi chorobami, jaka jest droga tej walki?

Trzeba sobie powiedzieć tutaj bez demagogii i bez upraszczania: to nie jest zjawisko przemijające, to nie jest zjawisko chwilowe. To jest zjawisko wyrastające z głębokich przyczyn, związanych z etapem, na którym się obecnie znajdujemy.

Z kogo się składa nasz aparat administracji gospodarczej? Składa się z pewnej ilości nowo przez nas wysuniętych ludzi, którzy bynajmniej nie są często wolni od biurokratyzmu i składa się on z ludzi, którzy wyrosli, wychowali się i pracowali przy kapitalizmie.

Ci ludzie przyszedli do nas, ci ludzie — mówię przede wszystkim o partyjnej i bezpartyjnej inteligencji technicznej — oddali olbrzymie usługi Demokracji Ludowej i budownictwu gospodarczemu.

Ci ludzie stanowili, stanowią i będą stanowić cenny, konieczny, niezbędny element naszej gospodarki.

To nie zmienia w niczym faktu, że ci ludzie wyrosli, pracowali i wychowywali się w ustroju kapitalistycznym i nasiąkli nawykami kapitalizmu, a te nawyki kapitalizmu, to niedbałość o ludzi, to oschłość, wyniosłość, biurokratyzm, skłonność do komenderowania. To wszystko stamtąd pochodzi, z kapitalizmu, z setek lat historii. Ci ludzie, którzy do nas przyszedli, którzy oddali olbrzymie usługi Demokracji Ludowej i którzy oddadzą — jestem tego pewien — olbrzymie usługi socjalizmowi, ci ludzie, którzy do nas przyszedli muszą maszerować nogą w nogę z życiem, przekształcać się, uczyć się, odrzucać się ze starych nawyków, odrzucać pył dróg kapitalistycznych ze swych nóg.

A jeżeli tego nie robią, a tak często bywa, to zostają poza życiem, czy chcą tego, czy nie chcą. Dotyczy to nie tylko bezpartyjnych, dotyczy to także partyjnych towarzyszy: bo przecież, towarzysze my jesteśmy marksistami i nie uważamy, że legitymacja PPR-owska zwalnia od całego ciężaru kapitalizmu i zwalnia od wysiłków dla przezwyciężenia tego ciężaru.

To jest jedna przyczyna, jeden korzeń ciężkich schorzeń naszego aparatu.

Jest i druga przyczyna:

Jesteśmy tylko cztery lata u władzy i budowy. Nie zawsze te cztery lata w pełni wykorzystaliśmy dla włączenia mas do budownictwa, do udziału w rządzeniu. I spłót tych dwóch momentów wytwarza sytuację, w której się obecnie znajdujemy.

DOŚWIADCZENIA ZW. RADZIECKIEGO

Mamy doświadczenie Związku Radzieckiego w tej sprawie, mamy naukę marksizmu-leninizmu o państwie i aparacie państwowym. Doświadczenie to i ta nauka powiada: Nie ma innej rady na leczenie schorzenia bu-

Przemówienie tow. Hilarego Minca na krajowej naradzie aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej

rokracyjnego, jak coraz śmielsze, coraz odważniejsze, coraz bardziej konsekwentne włączenie mas do budownictwa socjalizmu i do oddolnej kontroli.

Innej rady nie ma, są bowiem tylko dwie drogi: kapitalistyczna droga niedbania o ludzi, oschłości, biurokratyzmu, komenderowania — i socjalistyczna droga stopniowego i coraz śmielszego wciągania mas do budownictwa i oddolnej kontroli. Trzeciej drogi nie ma!

WCIĄGANIE MAS DO BUDOWNICTWA

Wciąganie mas do budownictwa i oddolnej kontroli musi odbywać się w formach i zakresie ściśle zależnych od etapu rozwojowego. Trzeba jednak stwierdzić, że odbywało się to dotychczas w stopniu niedostatecznym. Etap zaś obecny czyni koniecznym nie tylko naprawienie tego stanu rzeczy, ale i dokonanie poważnego kroku naprzód w tej dziedzinie.

Min. Minc precyzuje następnie warunki, fakty i warunki, które pozwalają na dokonanie tego kroku i czynią go koniecznym:

Po pierwsze w okresie 1945 — 1948 r. w ogniu wielkich bitew klasowych, walki z reakcją, z jej zbrojnymi bandami, walki o umocnienie państwa ludowego, o jednolitość robotniczą, o odbudowę i rozbudowę gospodarki, walki ze spekulacją itp. nastąpił wielki wzrost świadomości klasowej klasy robotniczej oraz jej ogólnego i politycznego wyrobienia.

WALKA KLASOWA ZAOSTRZA SIĘ

Po drugie, walka klasowa niewątpliwie zaostrza się. Próbowo osłabienia i rozsadzenia naszego aparatu można przeciwstawić się tylko na drodze szerokiego i śmiałego włączenia mas do budownictwa gospodarczego.

Po trzecie zmieniła się sytuacja polityczna — obecnie rolę przodującą naszej partii w całym narodzie jest w pełni uznana, rozbicie klasy robotniczej jest w przededniu zlikwidowania i niedługo występować będzie wszędzie tylko jedna robotnicza organizacja partyjna.

Aby z wszystkich tych faktów wyciągnąć właściwe wnioski, należy zanalizować wszystkie elementy potrzebne do włączenia mas w budownictwo gospodarcze i oddolną kontrolę. Elementy te, są następujące:

ROLA ADMINISTRACJI, RAD ZAKŁADOWYCH I KÓŁ PARTYJNYCH

Administracja, która rządzi przedsiębiorstwem na zasadzie jednej władzy.

Rada zakładowa, która jest dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej — związków zawodowych, reprezentujących ich interesy robotników i stanowiących dla nich szkołę rządzenia.

Kół partyjne, które jest podstawową komórką partii, napędową siłą całego budownictwa państwowego i gospodarczego.

Słuszny i prawidłowy podział funkcji administracji związków zawodowych i organizacji partyjnej został przez partię już dawno ustalony, pomimo to jednak nie został on do statecznie rozpracowany, co wywołuje szereg

ujemnych zjawisk. Opóźnienie to trzeba jak najszybciej nadrobić nie tylko przez wydanie szczegółowych instrukcji, ale i przez konkretny instruktaż w terenie.

REALIZACJA ZASADY KRYTYKI I SAMOKRYTYKI

„Mamy więc wszystko co jest potrzebne do śmiałego włączenia mas w budownictwo gospodarcze i oddolną kontrolę — stwierdza mówca — to czego było nam brak i gdzie trzeba właśnie zrobić duży krok naprzód, to realizacja zasady krytyki i samokrytyki na terenie pracy gospodarczej, zwłaszcza w zakładzie przemysłowym. Nie można bowiem włączać do mas budownictwa gospodarczego, nie można żądać od nich wypowiedziania się, nie dając im jednocześnie prawa krytyki“.

Min. Minc wskazuje dalej, że robotnika należy ośmielić do krytykowania tej czy innej dziedziny pracy, zakładu, tych czy innych osób. Powinno być to dokonywane w określonych warunkach: na naradzie produkcyjnej, na zebraniu partyjnym, w radzie zakładowej, w określonych warunkach na zebraniu fabrycznym. Należy tu być przygotowanym na to, że z początku wystąpią przejawy krytyki nie zawsze rzeczowej, czasem wyolbrzymionej, a nawet demagogicznej, ale nie można żądać, aby krytyka robotnicza była zawsze precyzyjna, wówczas bowiem wogóle nie będzie krytyki. Obowiązkiem związków zawodowych, a przede wszystkim partii, jest wychowywanie mas robotniczych w duchu krytyki najbardziej rzeczowej i odpowiedzialnej.

Ważne jest również realizowanie zasady samokrytyki. Niektórym członkom partii zdaje się, że ucierpi od tego władza administracji. Jest to błąd. Autorytet partii i jej Komitetu Centralnego nie ucierpią wskutek jasnego omówienia wad i braków, a przeciwnie — wzmocni się, „wulgarny mieszczuch może myśleć, że samokrytyka podważa autorytet władzy, pozbawia możliwości i zdolności do kierownictwa — oświadcza mówca — ale nasza partia chce, żeby nasz inżynier i nasz dyrektor nie był wulgarnym mieszczuchem.“

„Jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych przedsiębiorstwach będzie istniała krytyka, jeżeli jednocześnie potrafią stopniowo obcinać krytykę przesadną, wyolbrzymioną i nierzeczową, jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych zakładach będzie istniała samokrytyka dyrektorów i inżynierów, sekretarzy partyjnych, radców zakładowych, to nastąpi przełom na tym odcinku, przełom w wielkiej sprawie włączenia mas do budownictwa gospodarczego i kontroli oddolnej“.

KRYTYKĘ NALEŻY ZACZYNAĆ OD SAMEGO SIEBIE

Mówca wskazuje następnie, że należy uniknąć przeradzania się krytyki i samokrytyki w przewlekłe, pieniąckie wzajemne zwalanie win. Wprowadzając krytykę i samokrytykę

do zakładów należy zaczynać od podstawowej myśli, że krytykę zaczyna się od siebie. Administracja powinna zacząć krytykę od siebie, rada zakładowa — od siebie i koło partyjne — od siebie.

Trudne zadanie wprowadzania krytyki i samokrytyki do przedsiębiorstw wymaga stworzenia gwarancji, że będzie się to odbywało właściwie. Toteż trzeba zwalczać tendencje, któreby chciały podważyć zasadę jednej władzy w fabryce, tendencje do dyktatorofobii, tendencje do obniżania wartości wielkiego wkładu inteligencji technicznej, tendencje do malowania czarno-białego obrazu: czarna jak noc administracja i biali jak śnieg partyjnicy i związkowcy.

Takie tendencje trzeba zwalczać, ale główny atak przeprowadzony być musi na cztery zasadnicze choroby aparatu gospodarczego, a głównym orężem w tym ataku musi być krytyka i samokrytyka w zakładzie.

ŁĄCZNOŚĆ BIUROKRATYZMU Z ODCHYLENIEM PRAWICOWYM

Min. Minc omawia następnie łączność między walką z biurokratyzmem, a zagadnieniem odchylenia prawicowego, którym zajmowało się sierpniowe Plenum KC PPR. To odchylenie w kierownictwie nie wzięło się z powietrza, a wyrosło z działalności konkretnych sił klasowych w kraju. Elementy tego odchylenia były i są w terenie i na konkretnych odcinkach pracy — również i na terenie gospodarczym. Odchylenie prawicowe na terenie gospodarczym jest to taka działalność, taka linia, która prowadzi do hamowania tempa marszu do socjalizmu. Marsz ten hamują m.in. ciężkie biurokratyczne choroby aparatu gospodarczego, które należy leczyć przez coraz śmielsze wciąganie mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli.

„Wynika z tego — stwierdza w konkluzji mówca — że kto nie widzi ciężkich chorób naszego aparatu, kto zmniejsza, lekceważy, bagatelizuje te choroby, kto nie widzi konieczności ostrej walki z tymi chorobami, kto nie widzi konieczności śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego, w celu uzdrowienia aparatu — ten popchnie poważne błędy polityczne, a wtedy kiedy te błędy ukladają się w linię i w system — wpada w odchylenie prawicowe.“

Wynika z tego — i to trzeba zrozumieć — że zagadnienie takiego czy innego stosunku do chorób naszego aparatu, zagadnienie takiego czy innego stosunku do sprawy śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i do kontroli oddolnej, do sprawy krytyki i samokrytyki w zakładzie — to nie są tylko zagadnienia organizacyjne, a są to poważne, istotne zagadnienia polityczne“.

Rezolucja krajowej narady aktywu gospodarczego PPR — odbytej w dniu 18 września 1948 r.

Krajowa narada aktywu gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej wita z radością uchwały sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego i wyraża pełną solidarność z linią polityczną, nakreśloną przez Plenum.

Uchwały Plenum przez jasne wskazanie niebezpieczeństwa odchylenia prawicowego i na cjonalistycznego, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia spotęgowały czujność partii, a także wytknięcie perspektyw walki o socjalizm wzmocniło zważność ideologiczną szeregow partyjnych i siłę partii.

Uchwały Plenum uzbrajają partię w silny oręż ideologiczny na etapie budownictwa w naszym kraju zbrojów ustroju socjalistycznego.

Uchwały Plenum dały dobitny wyraz woli partii i całej polskiej klasy robotniczej wzmocnienia i pogłębienia międzynarodowej solidarności z WKPB, partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej oraz z siłami postępowymi i rewolucyjnymi na całym świecie, jako jedyną gwarancję zabezpieczenia niepodległości i suwerenności naszego kraju oraz zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

Wyrażając swą pełną solidarność z uchwałami Plenum, narada uważa, że potężna broń krytyki i samokrytyki winna być w całej rozciągłości wykorzystana przez wszystkie ognia partyjne, działające na różnych odcinkach pracy, dla przezwyciężenia dotychczasowych braków i niedomagań ich pracy.

Jeżeli chodzi o odcinek pracy gospodarczej, narada stwierdza, że nasz aparat gospodarczy cechują zasadnicze braki i niedomagania, usunięcie których winno być bojowym zadaniem wszystkich organizacji i poszczególnych działaczy partyjnych.

W wielu ogniwach aparatu gospodarczego występuje uporczywe i złośliwe nieliczenie się z potrzebami mas oraz ignorowanie tych potrzeb (mieszkania, dojazdy, aprowizacja, warunki sanitarne pracy itd.).

U wielu działaczy z aparatu gospodarczego, wśród nich również u członków par-

tyi, przejawiają się szkodliwe tendencje do kierowania pracą obiektów gospodarczych bez oparcia się o współpracę rad zakładowych i organizacji partyjnych oraz do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli partii, jako kierowniczej siły całego naszego budownictwa.

W wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego nie ma dostatecznej energii i inicjatywy w doskonaleniu metod produkcji i organizacji wytwarzania. Wielu kierowników fabryk i przedsiębiorstw szło w swej pracy po linii rutyny i konserwatyzmu: nie doskonalić systematycznie planowania i kontroli wykonania planów, nie śledząc nowych zdobyczy wiedzy technicznej w kraju i za granicą i nie wprowadzających do własnego zakładu, lekceważąc twórczą inicjatywę i wynalazczość pracowników własnych zakładów, nie organizując systematycznych narad wytwórczych, wzbogacających doświadczenie techniczne zarówno kierownictwa, jak i całej załogi.

W wielu ogniwach naszego aparatu kierownicy przedsiębiorstw państwowych i odpowiedzialni działacze gospodarczy bardzo często przejawiali niedopuszczalną, tolerancyjny stosunek do wroga klasowego, przenikającego do aparatu państwowego i prowadzącego działalność, wymierzoną przeciwko polityce gospodarczej państwa.

Narada stwierdza, że biurokratyzm, istniejący w naszym aparacie gospodarczym, nie może być przezwyciężony inaczej, jak tylko przez śmiałe włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli.

Koniecznym warunkiem ku temu jest, by wzajemne stosunki między administracją przedsiębiorstw i czynnikami społecznymi oparte były na słusznym podziale i rozgraniczeniu funkcji między administracją — organem władzy w fabryce, radą zakładową — dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robot-

niczej i kołami partyjnymi, podstawowym ogniwem partii, siłą napędową całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego.

W tych sprawach, mimo słusznych wskazań kierownictwa partyjnego, w terenie często obserwujemy brak jasności.

W związku z tym narada zwraca się do Wydziału Ekonomicznego KC i Komitetów Wojewódzkich o przeprowadzenie instruktażu na początku na stu największych zakładach przemysłowych w Polsce w sprawie właściwego rozgraniczenia funkcji między poszczególnymi organizacjami na terenie zakładu.

Włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli niemożliwe jest bez konsekwentnej realizacji na terenie zakładu zasady krytyki i samokrytyki. Narada stwierdza, że przeprowadzenie tej zasady stanowi podstawowe ogniwo, za które należy się uchwycić w dążeniu do walki z biurokratyzmem.

W związku z tym narada wysuwa na najbliższy okres następujące konkretne propozycje:

1) Do dnia 15-go października przeprowadzić zebrania połączone zebrania kół PPR i PPS wspólnie z radami zakładowymi dla omówienia środków, zmierzających do poprawy warunków materialnych i socjalnych załogi w ramach obowiązujących umów zbiorowych i akcji remontowo - budowlanej. Wyniki tych zebrania przednie następnie, po uprzednim przygotowaniu i porozumieniu się z wyższymi władzami partyjnymi na ogólne zebranie kół i ewentualnie załóg.

2) W ciągu miesiąca października przeprowa-
dzić połączone zebrania kół PPR i PPS z referatem administracji o wynikach produkcji za trzeci kwartał i o planach produkcyjnych na kwartał czwarty, jak również o środkach, zmierzających do wykonania planu, powiększenia produkcji, polepszenia wydajności i wzmocnienia dyscypliny. Nad referatami przeprowadzić dyskusję i przyjąć konkretną rezolucję

Dr Tadeusz Czysztorski

ADIUNKT UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Nakładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Szkolnych wychodzi „Biblioteka Fizyczno-Astronomiczna”, mająca za zadanie popularyzację wiadomości z dziedziny fizyki i astronomii. Z dziełkami tej Biblioteki zapoznać się winien każdy, kto interesuje się najnowszymi zdobyczami wiedzy w dziedzinie tzw. energii atomowej. Lekcję rozpoczynać należy od książeczek Jerzego Pniewskiego pt.: „Narzędzia Nowej Fizyki”. Książeczka ta, obejmująca 85 stron druku, dostępna jest każdemu, zarówno ze względu na cenę — 130 zł, jak i ze względu na poziom potrzebnego przygotowania — wystarcza bowiem przygotowanie szkoły podstawowej. Obrazowy styl książeczki czyni z niej dzieło bardzo interesujące. Chce nam w nim autor pokazać dzisiejszą pracownię fizyczną, ale wymaga od nas „karty wstępu” w postaci pewnego minimum wiadomości z zakresu nowej fizyki. W sprawdzaniu tych wiadomości jest jednak bardzo ogólny. Sam nam podpowiada, co to są elektrony, jony, promienie katodowe, kanalikowe. Dalej przypomina nam, jak zachowują się ciała promieniotwórcze, co to są pozytrony, protony, neutrony, nukleony, wreszcie fotony. Nie chce nam jednak przypominać co to jest kondensator, — stanowczo wymaga, aby czytelnik wiedział to skąd inąd.

NARZĘDZIA NOWEJ FIZYKI

Za narzędzia nowej fizyki uważa autor przyrządy, które pozwalają nam na wejście w głąb budowy materii. Jako pierwszy przyrząd tego rodzaju opisuje mikroskop elektronowy. Mikroskop zwykły daje nam powiększenia około 2-tysięckrotnie — mikroskop elektronowy powiększa sto razy silniej, tzn. powiększenia dochodzą do 200-tysięckrotnych. Przy pomocy mikroskopu elektronowego możemy zobaczyć i rozpoznawać kształt pyłków o wymiarach 1 mili-mikrona (1-milionowa część milimetra). W sposób bardzo przystępny podaje nam autor zasady mikroskopu elektronowego — liczne ryciny czynią wykład bardzo zrozumiałym. Ale nawet przy pomocy mikroskopu elektronowego nie możemy jeszcze widzieć atomu, tym bardziej jego wnętrza, tzn. jądra i elektronów. Skądże więc tyle wiemy i o samym atomie i jego częściach składowych, skoro nie możemy ich widzieć? Możemy je obserwować przy pomocy innego narzędzia fizycznego, jakim jest tzw. komora Wilsona. I tu również nie widzimy np. elektronu — możemy tylko obserwować tor, jaki on zakreśla w przestrzeni, nasyconej parą wodną. Są to smugi, podobne do tych, jakie tworzy samolot na pogodnym niebie, o ile powietrze przesycone jest parą wodną. Komora Wilsona ujawnia nam obecność cząstek obdarzonych ładunkiem elektrycznym. Istnieją jednak przyrządy, które nawet potrafią liczyć owe cząsteczki — przyrządem takim jest licznik Geigera, opisany dość dokładnie przez autora. Dzięki temu licznikowi wiemy dziś dokładnie, że 1 g radu wyrzuca w ciągu 1 sekundy 36 miliardów cząstek „alfa”, tj. cząstek helu.

POZNAJEMY WŁAŚCIWOŚCI ATOMÓW

Opisany z kolei spektrograf masowy umożliwił nam przede wszystkim dokładne oznaczenie ciężarów atomowych, wykrycie tzw. izotopów oraz potwierdził jeden z najciekawszych wniosków teorii względności, zgodnie z którym energia posiada masę, co jak się pierwotnie wydawało, było wyłączną cechą materii. Spektrografu masowego użyto prawdopodobnie do otrzymywania izotopu (od miany) uranu, który znalazł zastosowanie w produkcji dwu pierwszych bomb atomowych. Jako następne narzędzie fizyczne przedstawia nam autor tzw. akcelerator, przyrządy, służące do przyspieszenia takich cząstek materii, którymi ostrzelujemy i rozbijamy ją-

dra atomowe. Dzisiejsza nauka zna kilka takich akceleratorów. Najstarszy typ to generator van de Graaffa, drugi to cyklotron, betatron i synchrotron. Mogą one nadać jonem szybkość do 300 tysięcy kilometrów na sekundę, to jest szybkość światła — większa szybkość jest w przyrodzie nieosiągalna. Działając tak szybkimi jonami na różne pierwiastki, możemy je przemieniać jeden w drugi.

BUDOWA JĄDRA ATOMU

Rugim z kolei dziełkiem „Biblioteki Fizyczno-Astronomicznej”, którym się dziś zajmujemy, to Szczepana Szczenińskiego pt.: „Budowa jądra atomowego”. Książeczka o 102 stronach druku, w cenie 155 zł, porusza tak dziś dla każdego ciekawe zagadnienia z dziedziny budowy atomu. Po krótkim wprowadzeniu co to jest atom, ruchy Browna, fluktuacja, zastanawia się autor nad zmienną strukturą materii. Przechodząc do rojowiska atomów, podaje nam, jak spada ciśnienie w gazach wraz ze zmniejszaniem się grubości ich warstw, jak oblicza się ilość drobin w tzw. molu substancji gazowej. Wymiary drobin chemicznych są bardzo małe — obliczyć to można z wymiarów warstwy oliwy, wylanej na powierzchnię wody. Obok faktów ściśle naukowych znajdziemy i ciekawostki, do rzędu tych należy np. fakt dawno znany marynarom, mianowicie, że do uspokojenia wzburzonej powierzchni morza wystarczy wylać na nią stosunkowo niewielką ilość oliwy. Obliczywszy ilość drobin w molu i wymiary pojedynczych atomów, dochodzi autor do bezwzględnej ciężaru niektórych atomów. Bardzo poglądowo scharakteryzowana jest owa słynna tablica Mendelejew, chemika rosyjskiego. Aczkolwiek w podręcznikach szkolnych jest mowa o 92 pierwiastkach, to jednak autor omawia jeszcze cztery pierwiastki, ponadto — są to pierwiastki doby ostatniej.

CO MÓWIĄ OBLICZENIA?

Po tych wiadomościach wstępnych następuje rzecz właściwa. Tu przede wszystkim wykazuje nam autor, że atomy muszą posiadać jakąś budowę złożoną — świadczą o tym badania nad tzw. promieniami katodowymi. Mamy więc dość dokładny opis promieni katodowych, promieni kanalikowych; następnie przesuwa się przed naszymi oczyma elektroliza i sposoby obliczania masy protonu i elektronu. Bardzo dokładnie został odmalowany obraz pierwiastków promieniotwórczych.

Co czytać?

Fizyka odkrywa tajniki przyrody

czych z wykrytym przez Marię Skłodowską, radem na czele. Zapoznajemy się tu z trzema rodzajami promieni, wysyłanych przez pierwiastki promieniotwórcze, mianowicie promieniami alfa, beta i gamma. Przedstawiona jest dokładnie tzw. komora Wilsona, oraz pierwsze koncepcje Rutheforda, identyfikujące atom z układem planetarnym. W myśl tej koncepcji atom to twór pusty, gdzie w środku mamy jądro, coś jakby słońce, dokoła którego krążą planety w postaci elektronów. Dwa te układy różnią się naturalnie wymiarami — lecz nie tylko tym. Niels Bohr uzupełnił dzieło Rutheforda wykazując, że elektrony zachowują się inaczej, aniżeli planety.

TEORIA KWANTÓW

By wyjaśnić to zachowanie się elektronów, musiał Bohr oprzeć się na tzw. teorii kwantów, — teoria ta została przez autora bardzo przystępnie wyjaśniona. Wspomniana jest następnie dość trudna mechanika falowa, uważająca materię za rodzaj falowania. Rutheford porównywał elektrony do planet, które nie posiadają żadnych dostrzegalnych właściwości falowych — mechanika falowa nadaje elektronom właściwości falowe, tak, że zachowują się one zupełnie inaczej, aniżeli planety. Czytając dalej omawianą książeczkę spotykamy się z pojęciem izotopów. Dla wytłumaczenia tego pojęcia musiał autor wspomnieć, jak to przy pomocy widma rentgenowskiego ustala się numer porządkowy pierwiastków, a co za tym idzie i nabój jądra atomu, od którego to naboju zależy położenie pierwiastka w tabelicy układu naturalnego, a równocześnie fizyczne i chemiczne właściwości danego pierwiastka.

PIERWIASTKI PROMIENIOTWÓRCZE

o przebiegu tych trudności trafiamy na miejsca łatwiejsze. A więc liczba znanych dziś pierwiastków promieniotwórczych docho- dzi już do 40-tu. Wydzielając z siebie promienie rozpadają się, jedne w okresie dość długim, inne bardzo krótkim, — mają więc niejako jakiś okres życia. trwania. Zauważaj, podaje się nie okres całkowitego ich trwania, lecz okres tzw. półtrwania, a raczej okres polowicznego rozpadu, tzn. czas, w ciągu którego połowa atomów danego pierwiastka ulega rozpadowi.

W związku z izotopami mamy opis tak modnego przed wojną ciężkiego wodoru i ciężkiej wody.

„KIWANIE PALCEM W BUCIE”...

Ciche bunty wasalów USA

Realizacja planu Marshalla na zasadach amerykańskiej dyktatury

Nieporozumienia w sprawie projektów „Unii Europejskiej” — nie jest to bynajmniej jedyna rysa na kruchej fasadzie gmachu tzw. WSPÓŁPRACY PAŃSTW ZACHODNICH. Podstawy tego gmachu wstrząsane są powoli, lecz stale przez inne jeszcze różnice poglądów wśród partnerów „bloku zachodniego”, a zwłaszcza — przez ROZDZWIĘKI POMIĘDZY USA a W. BRYTANIĄ.

Ostatnie te rozdziewiki pogłębiły się znacząco na tle ustosunkowania się mocarstw zachodnich do kwestii niemieckiej, ponieważ zasadą polityki amerykańskiej jest udzielenie Zach. Niemcom pierwszeństwa w odbudowie, na co inne państwa nie chcą się zgodzić.

Poważne są również spory pomiędzy USA, Anglią i Francją w związku z amerykańskimi żądaniem co do faktycznego wstrzymania demontażu fabryk niemieckich. Departament Stanu zażądał, by Anglia i Francja poddały rewizji uchwałę, zawierającą listę

przeznaczonych do demontażu fabryk w Niemczech Zachodnich. Ponieważ żądanie to idzie w poprzek angielskim i francuskim pretensjom reparacyjnym, londyński dziennik „Times” ośmielił się jednak zauważyć, że chociaż niemieckie władze Bizoni powitały z radością żądania amerykańskie, kraje Zach. Europy nie mogą się na to zgodzić. A rząd francuski, w memorandum złożonym Departamentowi Stanu, przypomniał sobie nagle o uchwałach, powziętych w Jaltie i Poczdamie.

Szczególnie ostra walka rozgorzała wokół

wysuniętej przez Amerykanów propozycji — powiększenia kredytów dla Bizoni w ramach planu Marshalla. W prasie zachodniej ukazały się nawet wiadomości, że rokowania, toczone się w tej sprawie w Paryżu, utknęły na martwym punkcie. Chodzi jednak o to, że Amerykanie tylko dla przyzwyczajenia udzielił „Radzie Gospodarczej Współpracy Europejskiej” prawa rozdziału kredytów z tytułu planu Marshalla. Normalnie ta Rada jedynie podpisuje decyzje, nadsyłane z Waszyngtonu. Ale gdy Amerykanie zażądali nowego — i to znacznego powiększenia kredytów dla Bizoni, marshallowscy wasale zainicjowali coś w rodzaju buntu. Propozycji amerykańskiej przyklasnęły jedynie zasiadające w Radzie greckie i tureckie marnetki.

Prawicowy publicysta francuski — Pertinax tak pisał o tej sprawie: „Chętnie mówi się o współpracy europejskiej. Słychać pochwały, że przy podziale kredytów marshallowskich bierze się pod uwagę interesy 18 uczestników planu, a nawet interesy całej Europy w ogóle... Trzeba było słyszeć, w jaki sposób delegat Bizoni — amerykański pułkownik Wilkinson straszyl swych kolegów gniemem Kongresu na wypadek, gdyby jego niemieccy podopieczni nie otrzymali dostatecznych kredytów...”

W jednym z dzienników francuskich ukazała się zjadliwa karykatura, przedstawiająca uczestników narad paryskich po burzliwym posiedzeniu. Pod nią podpis: „Zgodziliśmy się na to, że każdy powinien otrzymać więcej, niż pozostał”.

Nagrody dla przodowników

We współzawodnictwie elektrowni łódzkiej i warszawskiej

Prowadzony od 1 kwietnia pierwszy etap wyścigu pracy między Elektrownią Łódzką a Warszawską zakończony został 1 czerwca. Zwyciężyła we współzawodnictwie, jak wia- domo, Elektrownia Warszawska. Tym nie mniej jednak wyróżnionych zostało szereg przodowników pracy Elektrowni Łódzkiej.

W piątek, 24 września br. wręczone zostały nagrody w postaci cennych materiałów i gotówki ufundowane przez władze centralne energetyki oraz czynnik społeczny. Nagrody te otrzymało 20 osób wyróżniających się ulepszeniami w dziedzinie małej racjonalizacji oraz oryginalnymi pomysłami.

W następnym okresie współzawodnictwa Łódź nagrodziła większą niż dotychczas liczbę przodowników pracy we współzawodnictwie. W sierpniu Elektrownia Łódzka uzyskała 304 punkty wobec 276 uzyskanych przez Warszawę.

Książka dla wszystkich

Masowe tanie wydawnictwa

Komitet Upowszechnienia Książki przystępuje do dzieła

Robotnik w niebieskim kombinzonie wy- ciąga rękę po książki, pięknie uszeregowane na bibliotecznej półce. Tuż obok pochy- la się chłop. To nie, że na razie dzieje się to wszystko na plakacie Komitetu Upow- szechniania Książki. Wkrótce, bo już od października, ukaza się pierwsze wydawnie- twa KUK — będzie tak naprawdę.

Książka jeszcze nie jest u nas artykułem pierwszej potrzeby. Cena jej, jeśli chodzi o szerokie masy, jest zbyt wysoka. Wysoka zaś jest z powodu małych nakładów, czyli małego czytelnictwa. Na pozór więc błędne koło...

Z tego koła jednak już wychodzimy. Po- wolany w marcu Komitet Upowszechnienia Książki pod przewodnictwem ministra oświaty Skrzyszewskiego postawił sobie za naczelne zadanie obniżenie ceny książki przez zwiększenie grona czytających, owych milionów, którym należy dostarczyć war- tości kulturalne, zawarte w dobrej literatu- rze.

Aby pozyskać nowego konsumenta książ- ki, robotnika i chłopca — Komitet Upow- szechnienia Książki rozpoczyna więc reali- zację tanich, masowych pożytecznych wydaw- ietw. W październiku ukaza się pierwsze 12 książek w 22 tomach. Będą to, między in- nymi „Krzyżacy” i „W pustyni i w Puszczy” Sienkiewicza, „Stara Baśń”, „Starosta War- szawski” Kraszewskiego, „Nędznicy” Wik- tora Hugo, „Dziurdziowie” Orzeszkowej, „Szosa Wołokolomska” A. Beka itd.

W następnej transzy wydane zostaną prócz beletrystyki krótkie i łatwe opowia-

dania dla początkujących czytelników, ab- solwentów kursów dla analfabetów, a tak- że prace popularno-naukowe, społeczne i techniczne.

Pierwsze nakłady wyniosły będą po 50 ty- sięcy egzemplarzy, należy się jednak liczyć z ich zwiększeniem. Cena książki, łącznie z dostawą do domu, czem zajmie się poczta na warunkach przesyłek urzędowych — wyniesie około 100 zł. Abonamenty, zarów- no indywidualne jak i grupowe załatwiane są w biurze wykonawczym KUK przy pla- cu Dąbrowskiego 8 w Warszawie. Poszcze- gólne książki nabywać będzie można prócz tego w ramach istniejącej sieci księgar- skiej.

Ponadto Ministerstwo Oświaty organizu- je 20 tysięcy nowych bibliotek powszech- nych.

Prace slawistów radzieckich o Polsce

Instytut Slawistyki Akademii Nauk ZSRR w pracach wydanych w ostatnim półroczu po- święcił wiele miejsca historii Polski. Wydany przez Instytut „Rocznik Słowiański” (Słowian- skiej Sbornik) zawiera szereg artykułów po- święconych zagadnieniu powstania pierw- szych państw słowiańskich, m. in. Polskiego. Wkrótce ukaze się opracowana przez grupę współpracowników Instytutu krótka „Histo- ria Polski”.

W druku znajduje się pierwszy tom „Nota- tek naukowych”, który zawierać będzie arty- kuly L. Razumowskiej, I. Millera i W. Kon-

dratowej, poświęcone kwestii chłopskiej w Polsce oraz artykuł M. Misko o odrodzeniu Państwa Polskiego w latach 1918—1920.

Oddano do druku drugi tom „Notatek nau- kowych”, zawierający przede wszystkim, arty- kuly poświęcone wydarzeniom 1848 r. na zie- miach słowiańskich, pracę: I. Millera „Przed- niesieniem państwowym w Galicji”, W. Di- tlakina „Czernyszewski i narody słowiańskie w r. 1848” etc.

M. Misko ukończył pierwszy rozdział naj- nowszej historii Polski, poświęcony odrodze- niu Państwa Polskiego.

Pracownicy fabryki im. Strzelczyka usprawniają produkcję

Dyrekcja i Rada winny poprawić warunki higieny i bezpieczeństwa pracy

Na ogół zakłady przemysłowe w Łodzi cierpią na szczupłość pomieszczeń. Wiele trudności sprawia niektórym firmom urządzenie przedszkola, żłobka lub świetlicy. Czasami jednak trudności można rozwiązać, trzeba tylko nieco inicjatywy i przedsiębiorczości ze strony Rad Zakładowych i Dyrekcji.

Bolączką pracowników Państwowej fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka (d. Johna) jest brak pralni. Umowa zbiorowa mówi że „pranie odzieży ochronnej czy roboczej należy do dyrekcji”. Tymczasem z powodu braku pralni robotnicy zmuszeni są sami prać roboczą odzież. A to nie zawsze jest proste, a przede wszystkim sporo kosztuje.

Pomieszczenie na pralnię z pewnością znalazłoby się na terenie naszych zakładów, — twierdzą pracownicy, należy się tylko rozstrząsać. Mimo wielokrotnych interwencji pracowników i kół partyjnych, ani Dyrekcja, ani Rada Zakładowa nie wykazują bliższego zainteresowania się tą sprawą. Dyrekcja twierdzi, że jest to obowiązkiem Rady Zakładowej. Rada twierdzi, że to zadanie Dyrekcji. „Tak w kółko Macieju” — trwa już od trzech lat, a pralni jak nie ma, tak nie ma. Rada Zakładowa podobno znalazła już lokal twierdzi tylko, że Dyrekcja nie przydzieliła odpowiednich sum na instalację. Sprawy te należałoby rozwiązać jak najszybciej, przecież w innych zakładach w między czasie rozwiązano już trudniejsze sprawy niż urządzenie pralni.

Istnieją tu inne niedomagania w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy. Przeprowadzono inspekcję na terenie zakładów i stwierdzono, że stan zapylenia na oczyszczalni żeliwa tzw. piaskownicach jest za duży. Należy wprowadzić odpowiednie zabezpieczenia przed pyłem. Ponadto wszyscy pracownicy zatrudnieni na piaskownicach i przy innych pracach, wywołujących duże zapylenie, winni nosić odpowiednie maski ochronne.

Posiadane obecnie maski są przestarzałego typu, robotnicy nie używają ich, ponieważ nie stanowią one dostatecznej ochrony, a poza tym są bardzo niewygodne. Jak twierdzi przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Mardefel w firmie „Elektrobudowa” przy podobnych pracach wprowadzono maski, które w zupełności odpowiadają wymaganiom. Należałoby udać się tam, wziąć wzór i wprowadzić je na terenie zakładów.

Zakłady mogą poszczycić się również poważnymi osiągnięciami. Podobnie, jak i na wielu innych zakładach pracy, robotnicy u „Johna” przez swe pomysły racjonalizatorskie poważnie przyczynili się do usprawnienia produkcji. Za przeprowadzenie szeregu konstrukcyjnych ulepszeń na tokarce, ulepszeń dzięki którym można lepiej oliwić sprzęgła, tow. Kubiak Jan otrzymał premię w wysokości 50 tys. złotych. Ulepszenia te w dużym stopniu ułatwiły montaż i usprawniły pracę tokarki. Obywatel Puzder Bronisław wprowadził zmianę konstrukcyjną w napędzie tokarki. Wiele trudności następczo do zastosowania niektórych maszyn do produkcji obrabiarek. Problem ten rozwiązał ob. Karbowski Władysław. Ponadto zaproponował zmianę sposobu obróbki przekładni zębatej do napędu transmisji i do w.m.d. Niezależnie od poważnych osiągnięć wspomnianych robotników wielu innych pracowników dokonało całego szeregu praktycznych ulepszeń.

Plan produkcji zakłady wykonują z nad-



Puzder Bronisław



Karbowski Władysław



Kubiak Jan

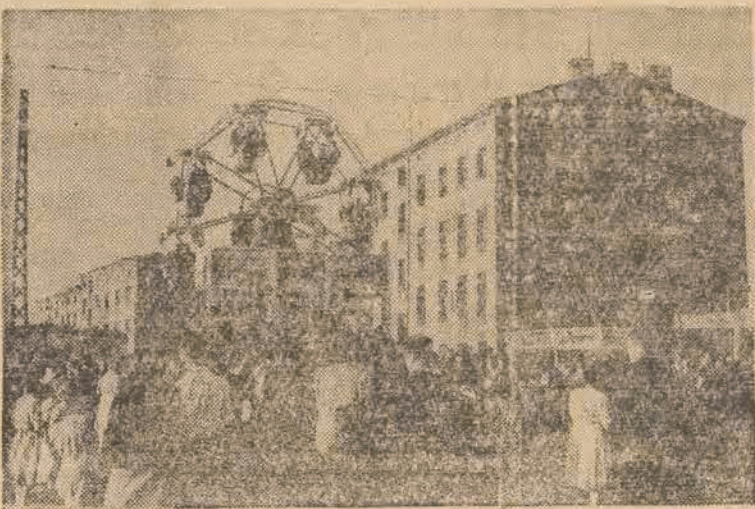
wyżką. Towarzysze zapewniają, że możnaby osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, lecz na przeszkodzie stoi brak sił fachowych. W niedalekiej przyszłości problem ten zostanie rozwiązany. Istniejąca na terenie zakładów szkoła przemysłowa szkoli młody narybek. Czy nie właściwym byłoby z uwagi na brak fachowców przyspieszyć proces szkolenia. Wszak uczniowie ci w czasie godzin pracy mogliby znajdować się pod bezpośrednią kontrolą przodowników pracy, którzy służyli by im swym długoletnim doświadczeniem i z którymi mogliby wspólnie pracować. Można na tym polu wprowadzić współzawodnictwo, kto prędzej wyszkoli uczniów.

W fabryce im. Strzelczyka dość szeroko rozwija się współzawodnictwo indywidualne, które obejmuje wszystkich pracowników akordowych.

Na specjalne wyróżnienie w współzawodnictwie indywidualnym zasługują tow. Doruch Władysław i Wolużyk Adam.

Mamy nadzieję, oświadcza nam sekretarz Komitetu Fabrycznego PPR tow. Czajka Henryk, że podobnie, jak to było z innymi zakładami pracy, krytyka na łamach „Głosu” przyczyni się również i u nas do usunięcia niedociągnięć co powinno mieć dodatni wpływ na dalszy tok produkcji.

P. W.



Na Bałuckim Rynku

Brzmia rojgłownie tony skocznych polek, marzących walców lub melancholijne dźwięki tanga. W takt muzyki wirują zawrotnie karuzele i krąży miarowo „diabelski miły”, wywołując pełne emocji okrzyki wyekscytowanych dziewcząt. Mile jest rozerwać się po pracy — toteż te atrakcje Bałuckiego Rynku cieszą się niesłabnącym powodzeniem.

W tę i z powrotem

Może w maju, może w grudniu...

Zważywszy na okoliczność 1) że w dniu 21.9. br. nastąpiło zrównanie dnia z nocą; 2) że od tej daty aż do 22 grudnia noc będzie coraz dłuższa — wielu obywateli myśli o tym, by przy pomocy światła rozproszyć groźące stąd mroki w mieszkaniu. Oczywiście, warunkiem koniecznym i niezbędnym, jeśli chodzi o korzystanie ze światła (elektrycznego) jest żarówka. A tu z żarówkami — mimo oblicujących komunikatów letnich — krewa.

— Żyrandol — powiadają w sklepach — chętnie sprzedamy, ale żarówek — nie. Nie ma. Ani „Osram” ani „Tungsram”.

— Jakże to tak? — dziwi się obywatel — przedstawiciel popytu na żarówkę — więc kiedy będą? Dni się stają coraz krótsze, może jutro lub pojutrze?

— Może w maju, może w grudniu — wpada w „ton” ekspedient (ka) — może w styczniu po południu, ale dzisiaj jeszcze — nie...

Z księgi przemian

Zgłosił się do nas jeden z czytelników, informując o pomysłowej naklejce PSS. Treść naklejki brzmi: „PIWO — TO PŁYNNY CHLEB”.

— Jak się to wam podoba? — spytał nasz informator. — Ciekaw jestem, co napiszecie na ten temat? Nawarzycie im za to „piwo”?

— Nie — odpowiedzieliśmy z uśmiechem — Po prostu proponujemy P.S.S.-owi wydrukowanie jeszcze jednej naklejki. Dla równowagi — z napisem: „CHLEB — TO PIWO W KAWAŁKU”. ŁÓDZIANIN

Aromat ul. Okopowej

Nie samym tlenem człowiek oddycha — to, prawda, ale tym niemniej nie należy go zmuszać, aby oddychał fosgenem, siarkowodorem itp. A na takie „oddychanie” są właściwie narażeni mieszkańcy ul. Okopowej, przy której się mieści miejskie zrypsisko śmieci.

Wniosek: zakopać porządnie zrypsisko przy ul. Okopowej, w przeciwnym bowiem razie wypadnie zakopywać (na cmentarzu) mieszkańców wyżej wymienionej ulicy.

E. Tam.

PO REMONTACH — NOWE DOMY W ŁODZI

Rok 1949 początkiem budownictwa mieszkaniowego dla robotników

Rozbudowa osiedli na Polesiu i Stokach na pierwszym planie

Zarządzeniem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na robotnicze budownictwo mieszkaniowe, uchwalone zostały dodatkowe kredyty inwestycyjne, których celem jest polepszenie warunków mieszkaniowych świata pracy.

W przedwczorajszym numerze naszego piśma szczegółowo zobrazowaliśmy już, co na ile nowo uzyskanych sum zrobione zostanie w tej mierze w Łodzi. Z planów tych wynikało jasno, że jeśli chodzi o miasto nasze, to uzyskane kwoty użyte zostaną przede wszyst-

kim na ochronę domów i mieszkań pracowników przed wyniszczeniem drogą nieodwrotnych remontów kapitalnych i prac zapobiegawczych.

Tym samym rok 1948 zamknie się dla Łodzi bilansem, który po stronie aktywów mieć będzie wykonanie najbardziej pilnych inwestycji zabezpieczających.

Rok 1949 przyniesie w polityce mieszkaniowej zwrot radykalny i zasadniczy. Jego punktem wyjściowym nie będą już remonty i zabezpieczenia, ale zapoczątkowanie planów budownictwa, ze szczególnym naciskiem na budownictwo DOMÓW ROBOTNICZYCH.

Zamierzenia te nabrać zaczynają w Łodzi niemal z każdym dniem pełniejszych i realniejszych kształtów.

Jak się bowiem dowiadujemy, już w najbliższym czasie otworzony zostanie w naszym mieście oddział Zakładu Osiedli Robotniczych, centralnej organizacji państwowej z siedzibą w Warszawie, mającej za zadanie budownictwo mieszkalne dla robotników.

W oparciu o postulaty i wytyczne Zarządu Miejskiego w Łodzi, kierujący kredytami państwowymi Zarząd Osiedli Robotniczych rozpocznie zgodnie z naszą polityką mieszkaniową swe prace od rozbudowy dzielnic zamieszkałych przez ludność pracowniczą.

Tak więc na pierwszy plan wysuwa się rozbudowę dwóch posiadających linie tramwajowe osiedli, a mianowicie STOKÓW i POLESIA, a następnie przyjdzie kolej na pozostałe dzielnice robotnicze.

Zarząd Osiedli Robotniczych przystąpić ma do prac na terenie Łodzi już od początku przyszłego roku. Fakt ten jest niezbitym dowodem, że zaczynamy już wreszcie wychodzić z okresu zastójności budowlanej, a wkraczamy na drogę, prowadzącą do zabezpieczenia dla wszystkich ludzi pracy zdrowych i wygodnych własnych mieszkań. Szczep.

Nowy podział rejonów Ubezpieczalni

Większa ilość — sprawniejsze lecznictwo

W związku z przewidywanym zwiększeniem się liczby zachorowań w okresie jesienno-zimowym, Ubezpieczalnia Społeczna dla usprawnienia systemu swej działalności wprowadza obecnie szereg bardzo zasadniczych zmian.

Dotychczas rejon Ubezpieczalni, obejmujący po 5 tysięcy osób, z racji zbyt małej ilości personelu lekarskiego i pielęgniarskiego nie zawsze mogły obsłużyć pacjentów w sposób

nałogi. Dlatego też Ubezpieczalnia postanowiła podzielić miasto na nowe zmniejszone rejon, nie przekraczające liczby od 2—3 tysięcy ubezpieczonych. W ten sposób Łódź, licząca 78 rejonów, w najbliższym czasie mieć będzie 100 do 120.

Obecnie przeprowadzane są dokładne obliczenia, ilości ubezpieczonych w danych dzielnicach i domach. Nowe rejonu bowiem określone będą w ścisłej zależności od gęstości zaludnienia.

W związku z nowym podziałem Ubezpieczalni zrealizowany zostanie słuszny postulat, aby w każdym domu wywieszona była tabliczka, określająca do którego rejonu należy dom, gdzie ten rejon się znajduje, jacy w nim przysługują lekarze oraz dokąd w nagłych wypadkach należy dzwonić po pogotowie.

W Łodzi grasuje wścieklizna

Właściciele psów winni ściśle przestrzegać obowiązujących przepisów

Od pewnego czasu w sposób niepokojący mnożą się w Łodzi wypadki pokąsania przez psy, podejrzane o wściekliznę. W stosunkowo krótkim okresie zanotowano ostatnio 63 wypadki pokąsania.

W celu omówienia środków zaradczych odbyła się w tych dniach w Wydziale Zdrowia konferencja z udziałem przedstawicieli Wydziału Weterynarii, Zdrowia, Administracji oraz Komendy MO.

Na konferencji tej uchwalono zwrócić się do władz miejskich, aby ze względu na epidemię wścieklizny przesunęli godzinę łowienia psów bezpańskich w śródmieściu do godz. 10, a na peryferiach do 12-tej. Poza tym postanowiono powiększyć liczbę karetek do trzech oraz zwrócić się do władz miejskich o przydział samochodu policyjnego, który kursowałby 3 godziny dziennie, łapiąc waleśjące się bezpańskie psy.

Obecni na konferencji zwrócili się z apelem do Komendy MO, aby wywarła nacisk na administratorów domów ścisłej, niż dotychczas rejestracji psów. Dotychczas bowiem zarejestrowana jest tylko bardzo mała ich

część. Obowiązkiem milicji, stwierdzono poza tym, jest przestrzeganie obowiązujących przepisów, według których nie wolno wyprowadzać psów bez kagańców, nawet, jeżeli są na smyczy. Przepisy te szczególnie w okresie wścieklizny muszą być jak najsurowiej przestrzegane.

Co usłyszymy przez radio

Program na SOBOTĘ 25 września 1948 r.
12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25 Populärne utwory wolonczelowe. 12.45 1) „Jesienne sadzenie drzew owocowych”. 2) Komunikaty. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „Muzyka radziecka”. 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Kwadrans muzyki skrzypcowej (płyty). 14.50 (Ł) „Nad czarną wodą” — kohejny odcinek powieści dla młodzieży. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) Arie i pieśni. 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Lekka muzyka dwufortepianowa. 16.45 „Przy soborze po robocie”. 18.00 Mówi Wyśtawa Ziem Orlęskich”. 18.05 Koncert Krawieckiej Orkiestry PR. 18.40 (Ł) „Małżeństwo

Pantalona” — farsa starofrancuska. 19.00 (Ł) „Wielka rodzina” — fragment wspomnień poety tadżyckiego Mirzo Tursun-Zade. 19.10 (Ł) Rummy, tanga i foxtrotty. 19.20 (Ł) „O czym mówi dzisiaj Łódź”. 19.30 „Emancypantki”. 19.45 „Z życia Rumunii”. 20.10 „XIX-ty Wieczór Mickiewicza”. 20.40 Arie i pieśni P. Czajkowskiego. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert żywych (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert żywych (cz. II). 0.15 (Ł) Zakończ nie audycji i Hymn

Nieporządki na stacji Łódź-Kaliska

Transporty z żywcem przetrzymywane wbrew przepisom

W dniu wczorajszym nad ranem nadeszło do Łodzi z Białegostoku pięć wagonów z żywcem.

Konwojenci powiadomili natychmiast o tym Centralę Miejską, ale władze kolejowe nie pośpieszyły się z wykonaniem swoich obowiązków. Cenny transport, składający się z 150 sztuk świń i 45 sztuk bydła powinien był zostać natychmiast podstawiony pod rampę rzeźni.

Tymczasem wagony te stały kilkanaście godzin w polu i w chwili podawania niniejszej wiadomości, nie zostały jeszcze rozładowane.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że przepisy kolejowe nakazują wyraźnie, ażeby transporty z żywymi zwierzętami miały w ruchu kolejowym pierwszeństwo przed wszystkimi innymi transportami. Niestety, na stacji Łódź-Kaliska nie stosuje się tych przepisów. Jak nas informują, wypadek wczorajszy nie jest pierwszym tego rodzaju. Zdarzały się tu już nawet wypadki padnięcia słabszych sztuk bydła, niepotrzebnie i zbyt długo przetrzymywanych w ciasnych wagonach.

BIURO PORAD PRAWNYCH

Bezpłatne Biuro Porad Prawnych przy Komitecie Wojewódzkim Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 78, II piętro, tel. 121-67, czynne jest w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19 do 20. Porady udzielane są bezpłatnie. Porad udzielają adwokaci: dr. Janusz Weiss, dr. Karłowicz, dr. Górecki, dr. Edward Łukasik, Kempniński oraz sędzia Janusz Kozerski.

Trybuna Młodych

Śmierć wybitnej działaczki młodzieżowej

Dnia 20 bm. zginęła w katastrofie samochodowej w czasie podróży służbowej wybitna działaczka polskiego ruchu młodzieżowego — Paulina Pakulska.

Paulina Pakulska urodziła się w r. 1909 w Garwolinie. Od wczesnej młodości brała czynny udział w rewolucyjnej walce młodzieży polskiej przeciw sanacji. Jako członkini Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej aktywnie pracowała w kierownictwie centralnym i okręgowym KZMP. Jako członek Komunistycznej Partii Polskiej brała Pakulska wybitny udział w pracach Międzynarodowego Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym.

Za swą działalność rewolucyjną skazana była przez rząd sanacyjny na długolietnie więzienie. W latach okupacji była więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Po wyzwoleniu Pakulska stanęła do ofiarnej pracy w szeregach Polskiej Partii Robotniczej. Paulina Pakulska była członkiem Z.G. Związku Walki Młodych, pełniąc funkcję kierownika wydziału robotniczego, a następnie kierownika wydziału personalnego Z.G. ZWM. W Związku Młodzieży Polskiej była przewodniczącą centralnego sądu koleżeńskości ZMP.

Za zasługi w budownictwie Polski Ludowej Paulina Pakulska odznaczona była Złotym Krzyżem Zasługi.

W zmarłej polski ruch młodzieżowy tracił zahartowaną w walce o socjalizm działaczkę, która całe swoje życie oddała sprawie klasy robotniczej i mas ludowych w Polsce.

Młodzież polska traci w zmarłej oddanego wychowawcę i przyjaciela.

30-ta rocznica Komsomołu

Młodzież polska obchodzić będzie święto bratniej młodzieży radzieckiej

Młodzież polska uroczysto obchodzić będzie 30-lecie istnienia Komsomołu (Związku Młodzieży Komunistycznej w ZSRR). Dzień 29 października br. upłynie pod znakiem solidarności z osiągnięciami reżimu przykładem demokratycznym i światła.

W CZASIE WOJNY DOMOWEJ

Komsomol, masowa i bojowa organizacja młodzieży radzieckiej, powstała po zwycięstwie Rewolucji Październikowej i odegrała poważną rolę w rozwoju państwa radzieckiego.

Już w czasie wojny domowej i interwencji państw imperialistycznych, kiedy młoda Republika Radziecka narażona była na niebezpieczeństwo, dziesiątki tysięcy młodzieży pod kierownictwem Komsomołu stanęły w obronie ojczyzny. Za swe zasługi Komsomol odznaczony został jednym z najwyższych

odznaczeń „Orderem Czerwonego Sztandaru”.

W OKRESIE BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

W okresie budownictwa socjalistycznego, na wszystkich frontach walki i pracy, Komsomol zajmuje poważne miejsce.

Duży jest wkład Komsomołu w wykonaniu planów 5-letnich, budowę gigantycznych fabryk i kombinatów, w przeprowadzenie kolektywizacji itd.

Z szeregów Komsomołu wyszedł m. tn. inicjator wielkiego ruchu współzawodnic-

stwa pracy — górnik Aleksander Stachanow oraz jego kontynuatorzy: maszynista Piotr Krzywonos, traktorzystka Maria Winogradowa, kombajnista — Pasza Angelina i wielu innych przodowników pracy, których imiona znane są dziś daleko poza granicami Związku Radzieckiego.

WOJNA Z NAJEZDZĄ HITLEROWSKIM

Wielką rolę odegrał Komsomol w ostatniej wojnie narodów Związku Radzieckiego przeciw najazdowi hitlerowskiemu.

Za zasługi na polu walki i w ruchu partyzanckim, 7 tysięcy młodych patriotów otrzymało tytuł „Bohaterów Związku Radzieckiego”, 60 młodych żołnierzy zdobyło tytuł ten dwukrotnie. Na liczbę 67 kobiet „Bohaterów Związku Radzieckiego” — 64 dziewczęta wyszły z szeregów Komsomołu.

Z szeregów Komsomołu wyszli dwaj trzejkrotni „Bohaterowie Związku Radzieckiego” — lotnicy Iwan Kożedubow i Aleksander Pokryszkin, którzy zestrzelili dziesiątki niemieckich samolotów.

Na całym świecie znane są nazwiska poległych młodych patriotów — Zoja Kosmodemianskiej, Aleksandra Matrosowa, Liza Chajkinej i innych.

Za zasługi położone w okresie walk z faszystowskimi Niemcami, Rada Najwyższa ZSRR przyznała Komsomołowi najwyższe odznaczenie — „Order Lenina”.

PRACA NAD ODBUDOWĄ

Po zwycięstwie nad Niemcami Komsomol mobilizuje młodzież radziecką i staje na jej czele w odbudowie, nauce i umacnianiu potęgi Związku Radzieckiego. Już po zakończeniu działań wojennych za zasługi na polu odbudowy 12 komsomolów otrzymało tytuł „Bohaterów Pracy Socjalistycznej”. Dziesiątki tysięcy komsomolów studiują na wyższych uczelniach, setki zajmują wybitne pozycje w rozwijającej się nauce i kulturze radzieckiej.

Komsomol jest aktywnym członkiem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, gdzie rozwija ożywioną działalność, zmierzającą do zjednoczenia sił postępowej młodzieży świata w walce o pokój.

ZMP PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBCHODÓW

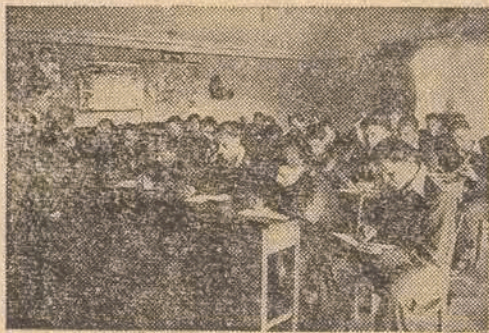
W okresie poprzedzającym „Dzień Komsomołu” wszystkie organizacje terenowe Związku Młodzieży Polskiej przeprowadzą akcję mającą na celu zapoznanie młodzieży polskiej z 30-letnim okresem walki i pracy Komsomołu oraz z jego dorobkiem.

We wszystkich kołach fabrycznych, gminnych i szkolnych odbędą się w tym okresie zebrania, w miastach uroczyste akademie, na których wygłoszone zostaną pogadanki i referaty o Komsomole. Równocześnie koła terenowe ZMP nawiążą bezpośredni kontakt z Komsomolem w Związku Radzieckim oraz korespondencję, w celu obustronnej wymiany doświadczeń.

W okresie tym, specjalne audycje radiowe oraz objażdżowa wystawa „Komsomol eksponaty, wykresy, zdjęcia i tablice informacyjne zapoznają młodzież i społeczeństwo polskie z pracą i dorobkiem Komsomołu.

W akcji i uroczystościach związanych z obchodem „Dnia Komsomołu” weźmie również udział Związek Harcerstwa Polskiego oraz junacy hufców „Służba Polsce”.

Wojewódzka Szkoła ZMP



Urzeczywistiło się pragnienie Janka

Skuteczna pomoc koleżeńskości dłoni

Janek jest już od dwóch lat członkiem naszej organizacji. Każdy z nas, zdawałoby się, zna go na wylot. Ilekroć raz opowiadał nam o sobie. Jako 13-letni chłopiec z zapadłej wsi w kieleckim powiecie poszedł w 1942 roku do partyzantki. Rodziną wioskę spalili później Niemcy. Mało kto uszedł z życiem. Janek pozostał sam. Samotnego chłopca przysparzały dalecy krewni w Łodzi. Poszedł do pracy, aby nie być dla nikogo ciężarem i dziś pracuje w fabryce.

Janek nie opuszcza nigdy zebrania Koła. Na zebraniach jest uważny, koleżeński, przejawiając do każdej pracy. Ale coś — nie przyjmuje żadnej funkcji, nie chce podjąć się żadnej samodzielnej pracy. Niejednokrotnie proszony o to tracił nagle humor i spoglądał na

swoich kolegów tak, jak gdyby im czegoś żałował. A przecież nie miał odwagi podzielić się troską, która wciągała go do głębi, nie dawała mu spokoju na zebraniach i w świetlicach, zatrzymała mu po prostu młode życie.

Tak było z Jankiem do dnia wczorajszego, kiedy to na zebraniu Koła została szeroko omówiona akcja początkowego nauczania. Podczas gdy jeden z kolegów mówił o pokrzywdzonej młodzieży, której warunki przedwojenne, a później lata okupacji nie dały możliwości uczyć się — oczy Janka nabrały blasku. Coś w sobie wodził, rozdziło się w nim głębokie i widać bardzo ważne dla jego życia postanowienie. I — zdecydował się.

Wraz z trzema kolegami Janek zapisał się do Zespołu początkowego nauczania. Bez tłu-

szewego wstydu, dając przykład innym, zapisał się pierwszy, bo dopiero teraz zrozumiał, że brak umiejętności czytania i pisania nie było jego winą, że winne były temu stosunki przedwojenne, kiedy zmuszony był paść krowy i harować od świtu do nocy u dziedzica, że winna była temu okrutna, 6-letnia okupacja.

Janek szybko nauczył się czytać i pisać, bo silna jest jego wola, silne pragnienie. Później śmiało przyjął funkcję w Kole. Przyjmie odpowiedzialną pracę, bo wie, że wszelkie trudności pokonuje tylko wiedza.

Koleżki! Spójrzcie wokół siebie, czy w Kołach waszych i warsztatach pracy nie ma więcej takich kolegów, którym trzeba podać koleżeńską dłoń?

A. J.

Komitet Upowszechnienia Książki przystępuje do pracy

Rozumiemy doskonale, czym jest książka w życiu człowieka. Znać jest powiedzenie, że z trzech najkrótszych dróg, które wiedzą człowieka do kultury tj. szkoły, podróży i książki, ten ostatni czynnik jest najpopularniejszy, najtańszy i najłatwiej dostępny. Nie więc dziwnego, że społeczeństwo, mające ambicje wstępowania na wyższy poziom kulturalny, na ten środek szczególną zwraca uwagę. Wiemy, że w państwach stojących wysoko kulturalnie książka jest dobrem, dostępnym dla każdego, że rozchodzi się ona do rąk czytelników w milionowych nakładach. W Polsce wrześniowej sytuacja na tym odcinku przedstawiała się wprost tragicznie. Tak zwany „polski nakład” wynosił przed wojną jedyne tysiące egzemplarzy. Obecnie wiele się zmieniło. Jakkolwiek w pierwszych latach powojennych nie mogliśmy pozwolić sobie na szerszą akcję w tej dziedzinie, gdyż były inne bardziej palące potrzeby to obecnie jesteśmy już na dobrej drodze. Obecnie możemy myśleć o naszych potrzebach duchowych. Ruszyliśmy już z martwego punktu. Po słynnej wrocławskiej wypowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej na temat upowszechnienia kultury i po obradach Rady Państwa, zagadnieniem tym zajęła się Rada Ministrów, powołując do życia Komitet Ministrów do spraw kultury a ten z kolei uruchomił między innymi agendami Komitet Upowszechnienia Książki pod przewodnictwem Ministra Oświaty i przy współudziale wybitnych znawców zagadnienia.

Komitet ten przystąpił już do pracy, a jednym z jego najważniejszych zadań to opracowanie ogólnopolskiego planu wydawniczego i podjęcie konkretnej akcji w celu do-

starczenia masom społeczeństwa taniej i dobrej książki. Jeden jej tom, liczący 250 stron, nie będzie kosztował ponad 100 zł. Będzie go można nabyć drogą abonamentu indywidualnego oraz za pośrednictwem Rad Narodowych, organizacji politycznych, młodzieżowych, społecznych, czy oświatowych.

W obecnej chwili jest w druku 12 pozycji (22 tomy) a od 1-go października będą one rozprowadzane po kraju i zasilą istniejące biblioteki, a wśród nich i nasze ZMP-owe. Nowa, masowo drukowana książka w nakładzie 50.000 każda, oprócz tego, że jest tania, jest również dobra. Na początek poszły wspólnie dzieła literatury klasycznej. W przyszłości przewiduje się również różnicowanie wydawnictw, uwzględniając wieś, miasto i młodzież, a nawet wydawane będą masowo wydawnictwa naukowe i popularno-naukowe.

Na „pierwszy ogień” idą następujące pozycje:

H. Sienkiewicz — Krzyżacy 4 tomy; W. Pułaski i Puszczy 2 tomy; T. T. Jeż — Narzeczona Harembaszy 1 tom; J. I. Kraszewski — Stara Baśń 2 tomy, Starosta Warszawski 3 tomy; A. Bek — Szosa Wołokółska 1 tom; A. Gorkij — Matka 2 tomy; St. Sempolowska — Na ratunek 1 tom; E. Orzeszkowa — Dziurdziowie 1 tom; W. Hugo — Niedźwiedź 2 tomy; I. Wiktor — Orka na ugorze 2 tomy; W. Orkan — W rozłokach 2 tomy.

Książki te można już dziś zamawiać w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych w Warszawie, Pl. Dąbrowskiego 8.

Sądźmy, że akcja ta, która pochłonie w najbliższym czasie ok. 30 milionów złotych wyprze wreszcie ze wsi i z miast cały szereg ogłupiających druków i piśmideł, oraz że praw-

dziwa dobra i tania książka dotrze do każdego pragnącego jej i stanie się potężną dźwignią upowszechnienia kultury.

W całej tej wielkiej akcji prowadzonej przez Komitet Upowszechnienia Książki musi wziąć szczególnie żywy udział ZMP-owcy. Akcja prowadzona przez Komitet Upowszechnienia Książki nie może trafić w próżnię.

Stosunkowo dużej podaży książek musi odpowiadać większy jeszcze popyt. Hasłem naszym winno być: Każdy komplet książek wydany przez KUK znaleźć się musi w naszej bibliotece młodzieżowej!

(—) Oracz

Brawo, koleżanki ze Zduńskiej Woli!

Młodzieżowy wyścig pracy prowadzony przez liczne szereg ZMP-owców znajduje swój pełny wyraz nie tylko w wielkich osiągnięciach w centrum naszego przemysłu włókienniczego tj w Łodzi, ale również i na prowincji. I tam w ramach tego wyścigu dzieją się rzeczy, o których warto pisać i mówić, mówić głośno nawet.

Zajrzyjmy w Zduńskiej Woli do Państwowych Zakładów Przemysłu Dzwierskiego, przy których znajduje się koło ZMP liczące 93 członków. Nie tylko imponująca liczba zrzeszonych na tu swoją wymowę. Koło to zrobiło już bardzo wiele. Posiada własną świetlicę, w której prowadzi bardzo intensywną pracę. Posiada własny chór mieszany i sekcję dramatyczną. Członkami honorowymi koła są: Dyrektor Zakładów i znaczna część personelu administracyjnego. Koło oddziałuje na całokształt życia i stosunków panujących na terenie zakładów.

Trzeba powiedzieć jednak o najważniejszej. Mianowicie o dzielnych koleżankach z koła, które w młodzieżowym wyścigu pracy zapisały się niezwykle chlubnie. W sierp-

niu br. kol. Zofia Schmiedle wykonała 246,4 proc. normy. Nie wiele ustępują jej i inne koleżanki ZMP-ówki. Kol. Krystyna Purzyńska wykonała 235,8 proc. normy, kol. Krystyna Czarnańska 213,9 proc. Zachęcone przykładem koleżanek z ZMP, do współzawodnictwa przystąpiły również niezorganizowane koleżanki. Z nich kol. Kazimiera Płatek ma 244,5 proc. normy, a kol. Maryla Nowicka 221 proc. W krótkim czasie koleżanki te mają zamiar wstąpić do koła ZMP, tak, że cała pracująca młodzież w zakładach powin na niebawem znaleźć się w szeregach naszej organizacji młodzieżowej.

Starsze koleżanki, przodownice pracy chętnie udzielają młodszyom wskazówek i przyjacielskich rad. Uczą jak pracować można i szybciej i lepiej — z korzyścią dla siebie i dla ogółu. Uczą jak można po pracy przyjemnie razem bawić i uczyć się w świetlicy młodzieżowej i korzystać z tych wszystkich dobrodziejstw, które daje nam organizacja, wspólne koleżeńskie życie w ochotce do pracy, nauki i zabawy ZMP-owej gromadzie.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 25 września 1948 r.
Dziś: Ładysława

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Apteka „Pod Orłem” — 108
Apteka Sukc. H. Walenta — 52
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 88

Obława na handlarzy i przemytników

Od pewnego czasu Kutno stało się bazą wypadową dla wszelkiego rodzaju kombinatorów i spekulantów, którzy korzystali z tego, że na stacji w Kutnie zatrzymywały się pociągi tranzytowe i tu dokonywali nielegalnych transakcji, przeważnie z niemiecką ob-

slugą tych pociągów. Liczni handlarze wykupywali w mieście słoninę i cukier i te artykuły zamieniali na stacji w Kutnie na przemycane towary ze strefy radzieckiej w Niemczech.

W dniu 21 września br. Rejonowy Inspek-

torat Ochrony Skarbowej w Kutnie wraz z funkcjonariuszami MO i SOK-u, w porozumieniu z radzieckim kierownikiem pociągu tranzytowego, przeprowadził obławę na handlarzy. Pociąg tranzytowy został zatrzymany w Bednie i tu przeprowadzono skrupulatną rewizję pociągu. W wyniku obławy zatrzymano 20 osób, pochodzących przeważnie z Warszawy, które zawodowo zajmują się handlem przemycanymi towarami. Skonfiskowano większą ilość towarów pochodzących z przemytu, jak płaszcze gumowe, pończochy jedwabne, materiały ubraniowe itp. Handlarze kupowali te artykuły u niemieckich kolejarzy za słoninę i spirytus. Przeciwno spekulantom prowadzone jest obecnie dochodzenie i sporządzone zostaną akty oskarżenia. Grożą im surowe kary za handel przemycanymi towarami.

Jak widzimy i na tym odcinku nie powiodło się spekulantom. Bezwzględnie skończyły się „dobre” czasy, kiedy mogli oni gromadzić kapitały czerpiąc dochody z nielegalnych transakcji i wyzysku ludności pracy.

Jak nas informuje Rejonowy Inspektorat Ochrony Skarbowej, podobne obławy będą przeprowadzane aż do zupełnej likwidacji amatorów „łatwych zarobków”, grasujących na stacji w Kutnie.

Kronika Miejska

W czwartek 30 września o godz. 10-ej rano w sali Konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Kutnie, odbędzie się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

Porządek obrad przewiduje między innymi sprawozdanie starosty ob. Tomczaka; sprawozdanie Powiatowego Zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej, sprawy biblioteki w powiecie, oraz wybory uzupełniające do Komisji Kontroli Społecznej, Rolnej, Drogowej, Finansowo-Budżetowej, Zdrowia i Opieki Społecznej.

NOWY dzieciniec i Dom Noclegowy
W najbliższych dniach nastąpi w naszym mieście otwarcie Domu Noclegowego i Dzie-

cińca przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Kutnie.

Obydwie te pożyteczne placówki mieścić się będą przy ul. Kołłątaja Nr 12.

PODWIECZOREK przy mikrofonie

W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 17-ej w sali Moderne przy ul. Kilińskiego 1 odbędzie się Podwieczorek przy Mikrofonie urządzony staraniem Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Kutnie.

W programie przewidziane są liczne atrakcje i występy miejscowych artystów amatorów. Całkowity dochód przeznaczony jest na Odbudowę Warszawy.

Proces bandy Zuberera

rozpocznie się 11-go października rb.

Jak nas informuje Komenda MO w Kutnie, sprawa przeciwko członkom bandy Zuberera odbędzie się w Kutnie, w dniu 11 października o godz. 9 rano, prawdopodobnie w Domu Katolickim.

Przed Sądem stanie 15 członków bandy w tym Anatol i Feliksa Zuber, Leonard Jędrzejewski, Stefan Matyszewski, Zofia i Leon Król, Hencel, Grzeszczyk, Habryn i inni

Kino dla ludności wiejskiej

Kino — ten ważny czynnik oświatowo-kulturalny, jest dla mieszkańców miasta najpopularniejszą rozrywką o charakterze masowym. Ale wieś nasza była dotąd całkowicie pozbawiona tej rozrywki. Obecna sytuacja na tym odcinku ma ulec zasadniczej zmianie.

Jak się dowiadujemy, przed kilkoma tygodniami z polecenia Ministerstwa Kultury i Sztuki powstała wiejska Spółdzielnia Kinematograficzna, której zadaniem jest rozbudowa kin objazdowych.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie nawiązało już kontakt ze Spółdzielnią Kinematograficzną w celu uzyskania stałego kina objazdowego dla powiatu kutnowskiego. Kino tego rodzaju może obsłużyć w ciągu miesiąca 20—25 osad i wsi. Pokazy mogą się odbywać np. w Domu Ludowym, remizie strażackiej, a nawet w pustej stodole. Aparaty kina objazdowego są skonstruowane w ten sposób, iż wyświetlanie filmów możliwe jest również w miejscowościach pozbawionych elektryczności. Warunkiem przydziału kina dla danego powiatu jest zdobycie odpowiedniej ilości udziałowców. Udział członkowski wynosi 5.000 zł, wpisowe 500 zł. Jeżeli z terenu naszego powiatu wpłynęło przy najmniej 100 deklaracji udziałowych, co pokryje koszt aparatu projekcyjnego, to Spółdzielnia uruchomi w naszym terenie stałe Kino Objazdowe.

Udziałowcami Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej mogą być: Powiatowe i Gminne Rady Narodowe, Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielnie, ZMP i inne organizacje społeczne i gospodarcze.

Ceny biletów wstępu będą bardzo niskie i nie przekroczą 40 zł. Dla dzieci i młodzieży szkolnej Kino Objazdowe będzie urządzać specjalne pokazy filmów oświatowych, zatwierdzonych przez Ministerstwo Oświaty, jako pomoc w nauczaniu szkolnym.

Powiatowa Rada Narodowa w Kutnie przy

Kościołek w Chodowie
liczy 600 lat

W Chodowie, gmina Rdutów, znajduje się modrzewiowy kościółek liczący około 600 lat i będący jednym z niewielu tego rodzaju zabytków w Polsce.

Kościółkiem tym zainteresował się Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki, który w ubiegłym roku przeznaczył 100 tysięcy złotych na jego konserwację.

W bieżącym roku zawiązał się w Chodowie miejscowy Komitet, który będzie miał pieczę nad zabytkowym kościółkiem.

stąpiła już do akcji werbowania udziałowców Spółdzielni. Do wszystkich instytucji w powiecie przesłano deklaracje udziałowe, zaś Gminne Rady Narodowe obowiązane zostały do nadesłania wykazu miejscowości, nadających się na punkty widowiskowe.

Mamy nadzieję, że już wkrótce własne Kino Objazdowe zawita nawet do najbardziej oddalonych zakątków naszego powiatu i ożywi nurt życia społecznego i kulturalnego wsi kutnowskiej.

(B)

Akcja skupu zboża
przebiega pomyślnie

Skup zboża prowadzony przez Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni i Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej przebiega pomyślnie.

Jak dotąd zakupiono już ponad 3000 ton

zboża. W tych dniach Państwowe Zakłady Zbożowe uzyskały na magazynowanie zboża nowy budynek, znajdujący się przy szosie warszawskiej. Pozwoli to na zwiększenie skupu zboża o 5000 ton.

Zrzeszenie Hodowców trzody chlewnej

Przy Powiatowym Zarządzie Zw. Samopomocy Chłopskiej w Kutnie organizuje się obecnie Zrzeszenie Branżowe Hodowców Trzody Chlewnej.

Utworzenie Zrzeszenia wpłynie na stabilizację cen żywca na rynku kutnowskim i przyczyni się do polepszenia kresu spekulacji na tym tak ważnym odcinku aprowizacyjnym.

Niedziela sportowców kutnowskich

W niedzielę dn. 26 bm. na Stadionie Miejskim w Kutnie odbędzie się motocyklowe zawody sportowe zorganizowane przez Klub Motocyklowy „Ochnia”.

Całkowity dochód z tej imprezy przekazany będzie na Odbudowę Warszawy. Wszystkie niedzielne mecze piłkarskie odbędą się w związku z powyższym po za Kutnem.

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo klasy B spotkają się w dniu 26 bm. KS ZMP „Kutnowianka” z ZZK Łowicz w Łowiczu, „Vis” Kutno — „Elektryczność” Płock w Płocku, „Emjeden” Żychlin z „Gwardią” Kutno w Żychlinie i ZZK Kutno z „Gwardią” Gostynin w Gostyninie.

Kamińsk

Pokusiński i Ska — pokusili się
na pieniądze społeczne

Podczas swego pobytu w Kamińsku (pow. Piotrków) Komisja Specjalna wykryła w Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej nadużycia na sumę 436 tysięcy zł. W wyniku dochodzenia aresztowani zostali kierownik spółdzielni Pokusiński Julian, księgowy Wysoczek Antoni, kierownik handlowy Fila-

Karol, rozprowadzający towary na filie — Alama Adam i skarbnik Pelikan Ignacy.

Gdyby ob. Pokusiński nie uległ pokusie sprawowałby do dzisiaj szczytny urząd kierownika Spółdzielni Gminnej Samopomocy Chłopskiej w Kamińsku, a tak powędrował wraz ze swoimi spółnikami za kratki. (ts)

Czytajcie »Głos Kutnowski«

Trzydniówki „Służby Polsce”
w pełnym toku

W całym kraju „trzydniówki” „Służby Polsce” są w pełnym toku. Dzięki współzawodnictwu pracy między poszczególnymi hufcami, junacy osiągają coraz lepsze wyniki.

Junacy „S. P.” pow. chojnickiego uregulowali 160 m rzeki, wykopali szereg rowów odwadniających oraz pracowali przy melioracji łąk. Młodzież „S. P.” wzięła również udział w tępieniu stonki ziemniaczanej, sprawdzając w związku z tym 2.920 ha gruntu. Junacy uporządkowali w swoim powiecie groby żołnierzy radzieckich oraz teren wokół Pomnika Wdzięczności w Chojnicach.

W Grajewie junacy uporządkowali skwery i boisko sportowe. W okolicznych gminach wiejskich przeprowadzili prace melioracyjne wartości 729.000 zł. W akcji tej brało udział ponad 700 junaków. Rejonowe kierownictwo robót wodno-melioracyjnych w Grajewie wyasygnowało znaczną sumę pieniędzy na zakup mundurów dla przodowników pracy.

W Łomży junacy oczyścili 1.000 m kw. powierzchni stadionu sportowego, odgruzowali 650 m ulic oraz zasypali 2000 m. rowów przeciwczołgowych. Ogółem młodzież łomżyńska przepracowała 4.700 dniówek.

W pracach melioracyjnych wzięła również udział młodzież Augustowa; w Jelonce junacy wybrukowali jezdnię, a w Strzelcach junaczki „S. P.” skontrolowały 230 ha gruntu w ramach akcji zwalczania stonki ziemniaczanej.

Wędrownika
na POLSCEWARMIA I MAZURY NA ODBUDOWĘ
STOLICY

W czasie 1 do 20 bm. na terenie woj. olsztyńskiego zebrano na Fundusz Odbudowy Stolicy 2.160.384 zł. co świadczy o usprawnieniu działalności terenowych komitetów odbudowy stolicy.

PRZYMROZKI W SZCZECINIE

Na skutek gwałtownego wiatru temperatura w Szczecinie znacznie się ochłodziła. Dnia 22 bm. nad ranem po raz pierwszy ukazał się szron.

Komunikat

KW PPR w Łodzi Wydział Propagandy zawiadamia, że w dniu 27. 9. 1948 r. o godz. 10-ej odbędzie się w świetlicy KW PPR w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr 55 odprawa opiekunów partyjnych kursów korespondencyjnych. Stawiennictwo towarzyszy obowiązkowe.

KW PPR
Wydział Propagandy

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 arcydzieło komedio-
pisarstwa francuskiego, p. t. „GRZEGORZ
DYNDALA”, Molier'a. Przekład Boy'a-Ze-
lenskigo. Reżyseria Danuty Pietraszkie-
wicz.

TEATR POWSZECHNY

ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniaz-
do” z udziałem Ireny GRZYŃSKIEJ i Ka-
rola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze
skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj dwa przedstawienia o godzinie
16-tej i 19.15 sztuki C. de Peyret-Chapuis
„NIEBOSZCZYK PAN PIC” w reżyserii
Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna
Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina
Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka
Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał
Melina. Dekoracje Stanisława Cierogęgo.
Kasa czynna od 12-tej. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dzisiaj i dni następnych o godzinie 19.15
„Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach ak-
tach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkow-
ska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz.
11-tej.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43
tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę
o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEW-
CZYNA”. Ostatnie dni. Świat pracy otrzy-
muje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu
znakomita komedia muzyczna R. Stolza
„Daruj mi jedno spojrzenie” (Pepina) z
Zofią Jamrą w roli głównej.

Teatr Kukiełek RPTD ul. Nawrot 27, da-
je widowisko „Pinokio” według Collodiego.
Codziennie przed południem dla dzieci
szkolnej w miarę zamówień, a w niedzielę
i święta o godz. 12-tej dla szerszej publicz-
ności.

KINA

ADRIA — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Gilda”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dla młodzieży dozwolony

GDYNIA — „Program aktualności kraj-
i zagran. nr 31”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — „dla młodzieży” — „Zielone lata”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

MUZA — „Piotr I-szy” (seria I-sza)
godz. 18, 20 w niedz. 16

POLONIA — „Siostra Łokaj”
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Wakacje”
godz. 18, 20 w niedz. 16

ROBOTY — „Ostatni dzień”
godz. 16, 18.15, 20.30, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

ROZ — „Biedziulek”
godz. 18, 20 w niedz. 16

REKORD — „Konik Garbuszek”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.

STYLLOWY — „Tajemnica wywiadu”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

SWIT — „Koniuszek”
godz. 18, 20 w niedz. 16

TECZA — „Uczennica 1-ej A”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

WISLA — „Cygańska miłość”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

WOLNOŚĆ — „Gilda”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30

ZACHĘTA — „Bolero”
godz. 18, 20, w niedz. 16

ZACHĘTA — „Bolero”
film niedozwolony dla młodzieży.

WYCIECZKA Str. Demokratycznego

Z inicjatywy p. K. Mertyna organizuje
się wycieczkę członków Str. Demokratycz-
nego Łodzi na Wystawę Ziemi Odzyska-
nych we Wrocławiu. Wycieczka uda się
na zwiedzanie Wystawy w dniu 30 wrześ-
nia. Bliższych informacji udziela sekretar-
iaty Kom. Wojewódzkiego, Piotrkowska 78,
II p. tel. 121-67 (kier. Biura ob. Zwierz-
chowski) i Kom. Łódź-Północ kier. biura
ob. Maciaszek, Łódź, ul. Wojska Polskiego
(d. Brzezińska) 10. W Kom. Wojewódzkim
od 9 do 15 a w Kom. Łódź-Północ w godz.
od 16 do 19.

D — 030321

SPORT

Czekamy na reorganizację naszego sportu

Trwałym jego fundamentem mogą być tylko Związki Zawodowe

Dwuletnia praca nad rozwojem kultury fi-
zycznej wśród członków Związku Zawodowe-
go Włókniarzy przyniosła Związkowi już tyle
materiału i praktycznych wskazań, że w chwi-
li obecnej Włókniarze postanowili wykorzy-
stać je przystępując do generalnej reorgani-
zacji swego sportu. Ponieważ sprawa reorga-
nizacji sportu w Włókniarzu zainteresuje za-
pewne szerszy ogół naszych sportowców i nie
pozostanie bez wpływu na całokształt nasze-
go życia sportowego — nie możemy przejść
nad nią do porządku dziennego.

Na czym będzie polegała ta reorganizacja
sportu w Włókniarzu?

Przed wszystkim na wyeliminowaniu z ich
szeregów wszelkiego elementu szkodliwego i

wrogiego duchowi nowoodradzającego się na-
szego sportu, opartego na ścisłych podsta-
wach demokracji ludowej, jak również na wy-
eliminowaniu z szeregów czynnych zawodni-
ków elementu niezdyscyplinowanego i chuli-
gańskiego. Dalej na skoncentrowaniu wszyst-
kich wysiłków w celu podniesienia dyscypliny
i poziomu ideologicznego wśród członków, u-
dzielaniu wydatnej pomocy tym klubom, któ-
re wykazują się wszechstronną działalnością, na
zwiększeniu i zespoleniu kadr związkowych
działaczy sportowych i na wciągnięciu do
czynnego życia sportowego jak najliczniej-
szych kadr członków Związku.

Aby zrealizować te postulaty, Włókniarze
między innymi postanowili: kluby nieżywołne

lub mało żywotne łączyć z klubami aktyw-
niejszymi mającymi bazę w większych zakła-
dach pracy, tworząc w ten sposób dla nich
silniejsze podstawy finansowe. Przy zakładach
pracy zorganizować również koła sportowe,
dając im za zadanie umasowienie wychowania
fizycznego i sportu z tym, że członkowie tych
klubów będą zarazem członkami klubu sportowe-
go, w zasięgu którego znajdować się będzie
dany zakład, dalej dążyć, aby we wszystkich
większych ośrodkach przemysłu włókiennicze-
go powstały silne kluby reprezentacyjne, które
by specjalną już opieką otaczały zawodni-
ków wyczynowych, a opieką instruktorsko-
wychowawczą wszystkich działaczy sporto-
wych, i wreszcie, aby przez odpowiednie do-
tacje krzewić wychowanie fizyczne tam, gdzie
do tej pory jeszcze nie zdobyły sobie takiej
popularności, jak gdzieś indziej.

Wszędzie, gdzie znajdują się duże ośrodki
przemysłu włókienniczego powstały już, jak
wiemy, Wł. Zw. K. S., Włókniarz. Kluby tak-
kie powstały już u nas w Łodzi i w pobliskich
nam miastach, jak np.: Zgierz i innych. Ma-
jąc wydatną pomoc i opiekę swego Związku
Zawodowego, Włókniarze w krótkim niewąt-
pliwie czasie wysuną się na czoło naszych
klubów i zajmą czołowe stanowisko w naszym
życiu sportowym, eliminując wreszcie z niego
wszystko, co jest nam obce i wrogie.

Mamy nadzieję, że za przykładem włókni-
arzy pójdą i inne nasze Związki Zawodowe, i
że wkrótce nasz sport otrzyma naprawdę trwa-
ły fundament.

Przed meczem CSR — Polska nr żużlu

Dwaj Łodzianie

kandydatami do reprezentacji Polski

WARSZAWA (Obsł. wł.) Polski Związek
Motocyklowy wyznaczył 11 zawodników, z
których ustalony będzie 8-osobowy skład
reprezentacji Polski na pierwszy międzypań-
stwowy mecz motocyklowy na żużlu z Cze-
chosłowacją. Ostatni skład ustalony bę-
dzie w ciągu najbliższych dni po trenin-
gach, jakie zawodnicy polscy odbędą jeszcze
na nowowbudowanym torze żużlowym na
boisku RKS „Skry” w Warszawie.

Kandydatami do reprezentacji są: Smo-
czyk (LKM Leszno), Siekalski (Motoklub —
Rawicz), Draga (Pogoń — Katowice), Wro-
ciański (Pogoń Katowice), Wasikowski (PKM
Warszawa), Koleczek (Tramwajarz Łódź),
Krakowiak (DKS Łódź), Olejniczak (LKM
Leszno), Chlebicz (PKM — Warszawa), Bo-
nin (Polonia Bydgoszcz) i Jankowski (Polo-
nia Bytom).

Bek mistrzem Łodzi

Łodzianin wyrównał swe porachunki z mistrzem Polski Kupczakiem

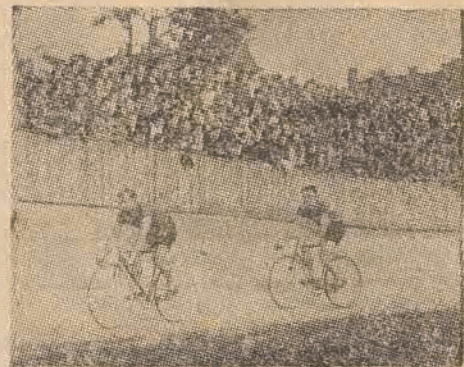
Pomimo spóźnionej pory, sezon kolarski w
Łodzi nie myśli jeszcze o zimowej przerwie.
Tor helenowski będziemy musieli odwiedzić
jeszcze przynajmniej dwukrotnie, we wtorek
i prawdopodobnie w przyszły piątek. We wt-
orek Łódzki Okręgowy Związek Kolarski orga-
nizuje ciekawy mecz torowy Warszawa —
Łódź, z którego dochód organizatorzy przeza-
czą na Fundusz Odbudowy Stolicy, a w pią-
tek gościć będziemy elitę kolarzy czeskich z
mistrzem CSR Machkiem Ciglaem i mistrzem
szosowym — Veselým na czele. Nie jest wy-
kluczone, że organizatorom piątkowych zawo-
dów KS Odzieży uda się również sprowadzić
zawodników węgierskich — byłaby to więc
największa impreza międzynarodowa w tym
sezonie.

Wczorajsze mistrzostwa Łodzi prawdopo-
dobnie ze względu na moc imprezy, jakie w tych
dniach miała Łódź, nie ściągnęły do Heleno-
wa wielu widzów. Trybuna świeciły pustkami
i na miejscach stojących też nie było za cła-
sno. Głównym programem było oczywiście
przewidywane spotkanie Beka z Kupczakiem,
który przyjechał z Krakowa po... czerwonej
koszulce mistrza Łodzi. Okazało się jednak,
że można wygrać mistrzostwo Polski a prze-
grać mistrzostwo Łodzi.

Wczoraj Bek miał — zdaje się — lepszy

dzień od Kupczaka, chociaż stwierdzić tego
tak, jak to się mówi na sto procent nie mogli-
śmy, gdyż zabrakło do tego trzeciego biegu,
który rozproszyłby już wszelkie wątpliwości.

Finał o pierwsze i drugie miejsce miał się
odbyć w dwóch ewentualnie trzech biegach,
do tego jednak nie doszło, a to z tej przyczy-
ny, że w pierwszym biegu w czasie bardzo
ostrej walki Beka z Kupczakiem, ten ostatni
przy wyjściu na prostą z ostatniego wirażu
podbił dwukrotnie łodzianina przyciskając go
nawet do bandy, uniemożliwiając mu tym sa-
mym wyjście przed siebie. Bieg ten wygrał
Kupczak wyrzutem maszyny na samej taśmie,
jednak po protestie Beka zwycięstwo przy-
znano łodzianinowi. W drugim biegu podobna
historia już się nie powtórzyła. Prowadzenie
wylosował Bek i prowadził bieg w dość o-
strym tempie męcząc tym Kupczaka. Na ostat-
nim jednak okrążeniu Bek zwolnił i dopuścił
nawet do tego, że krakowianin przy zejściu z
przedostatniego wirażu zrównał się z nim na
przeciwległej prostej. Prawdziwa walka roz-
gorzała jednak między nimi dopiero od 200
metrów. Na ostatnim wirażu pierwszy o ja-
kąś długość był Kupczak i zdawało się, że
już Bek przepadł, tymczasem — doskonały
szpurt pozwolił łodzianinowi dobieść Kupczaka
i na ostatniej prostej nawiązać z nim ostatecz-



Najszybsi nasi torowcy Kupczak (Kraków)
i Bek (Łódź) stoczyli wczoraj jeszcze jeden
emocjonujący pojedynek, z którego tym razem
zwycięsko wyszedł łodzianin jadący na dru-
giej pozycji.

Na walkę, z której łodzianin wyszedł zwycię-
sko, bijąc mistrza Polski o całe koło w cza-
sie 13,9 sek.

O tytuł mistrza Łodzi, obok tych „tuzów”
ubiegali się jeszcze 10 innych kolarzy, a mia-
nowicie Janicki i Kierblewski z Wrocławia,
Frąckowiak z Poznania i Anert z Chorzowa,
z Łodzi zaś: Marchwiński, Forsyński, Gabrych
Leśkiewicz Jerzy i Leśkiewicz Ludwik. Trze-
cie miejsce zajął młody Marchwiński, bijąc
dwukrotnie w finale o 3 i 4 miejsce nieźle za-
powiadającego się Frąckowiaka w czasach
14,1 i 13,9 sek. Na piątym miejscu uplasował
się Leśkiewicz Jerzy, a na dalszych Anert i
Janicki, który obecnie przenosi się do Łodzi
i startować będzie w KS Odzież.

Oprócz wyścigu sprinterskiego rozegra-
ny został jeszcze wyścig drużynowy o mistrz-
stwo Łodzi dla kartowców. Na starcie sta-
nęły tylko dwie drużyny TUR-u i ŁKS-u,
przy czym w drużynie TUR-u jechało tylko
3 zawodników. Zwycięstwo odniosła drużyna
ŁKS-u w czasie 6:10 (10 okrążeń toru). Najlep-
szy czas na 200 metr. — 13,7 uzyskał krako-
wianin Kupczak w ćwierćfinale, w którym
spotkał się z Janickim.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Boks: hala Winy, godz. 19-ta: zawody o
drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego:
Włókniarz — Bawelna.

Piłka nożna: boisko TUR-u w Parku Lu-
dowym, godz. 16.30 mecz na odbudowę Sto-
licy: Skra — Skóra

Lekkoatletyka: stadion Zjednoczonych,
godz. 13-ta — mistrzostwa Między Obywatel-
skiej.

OTWARCIE SEZONU PIŁKI REZNEJ

W niedzielę dn. 26 bm. Sekcja Piłki Ręcz-
nej Polskiej YMCA organizuje pierwsze w
bieżącym sezonie zawody z których dochód
przeznacza się na odbudowę Warszawy.

Na program zawodów złożą się:
o godz. 11.00 siatkówka pań — ZKS „Włók-
niarz” — YMCA, o godz. 11.30 siatkówka
panów — AZS — YMCA, o godz. 12.00 ko-
szykówka panów — KS „ZRYW” — YMCA.
Cel imprezy jak również wyznaczenie mistrza
Polski w spotkaniu z młodą, lecz doskonale
zapowiadającą się drużyną „ZRYW” —
winną ścigać do sali YMCA liczne rzesze
miłośników piłki ręcznej.

6003W

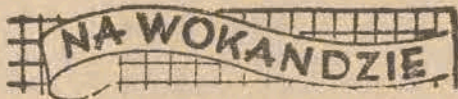
„Puchar przechodni”

Na półkach księgarskich ukazała się nowa
powieść sportowa pt. „Puchar Przechodni”.
Autorami jej są Jarosław Niciecki i Tade-
usz Twarogowski.

I co z takim zrobić?

W celu spopularyzowania zawodów zapa-
śniczych w Łodzi, ŁOZA zorganizował turniej
o puchar. Zawody te rozpoczęły się pod
złotymi auspicjami. Odwoływano je już kilka-
krotnie z różnych powodów. Ostatnio wy-
znaczono nowy kalendarz spotkań z tym,
że mecz Gardia — ŁKS miał się odbyć w
ubiegłą środę. Zapaśnicy ŁKS-u znów „na-
walił” i mecz nie doszedł do skutku.

Jak się dowiadujemy kierownictwo tej dru-
żyny ma ponieść konsekwencje.



Erwin Dębic, zamieszkały przy ul. Piotrkow-
skiej 271, wszedł za pośrednictwem swego
znajomego w kontakt z niejakim Stanisławem
Szymańskim, od którego co pewien czas ku-
pował dolary. Szymański, powiększając przeko-
nanie, że Dębic jest bogatym człowiekiem, po-
stanowił wraz ze swoimi kompanami dokonać
napadu na jego mieszkanie. Plan szybko doj-
rzał. Drogi miał utorować kosz kwiatów.

Wczesnym rankiem zadzwoniono do mies-
kania Dębica. Nie było go w domu. Gdy po-
mocnica domowa — Katarzyna Śledź otwo-
rzyła drzwi, jakiś mężczyzna wniósł kosz
kwiatów. W mieszkaniu znajdowały się Jani-
na Dębicowa i siostra jej, Janina Lesińska.
W chwili, gdy sięgnęły do torebek po napi-
wek dla posłańca, weszło 2-ch mężczyzn i o-
świadczywszy, że są z Bezpieczeństwa, przy-
stąpili do przeprowadzenia fikcyjnej rewizji.
Gdy pani Dębicowa zażądała od nich legity-
macji, przybyłe rzuciły się na kobiety i po-

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wyd. Sportowego Nr 11

1. WS wyznacza termin zgłoszeń zawodni-
ków do „Pierwszego Kroku Bokserskiego” do
dnia 28 września br.

Miejsce i godzina zawodów podane będą w
następnym komunikacie.

Sekretarz
A. Klimczak

Przewodniczący
M. Tył

Bazarnik — Antkiewicz

KATOWICE, (obsł. wł.) — W dniu 3 paź-
dziernika odbędzie się w Katowicach cieka-
wy międzypokrajowy mecz bokserski Gdańsk
— Śląsk. W ramach tego meczu Bazarnik
wystąpi w wadze piórkowej, w której spotka
się z Antkiewiczem. Spotkanie odbędzie się
w hali wystawowej w Katowicach.

Bandyci za koszem kwiatów

czeli je dusić. Podczas szamotaniny padł strzał.
Jednej z niewiast udało się wybiec na balkon
i zaalarmowała przechodniów. Bandyci rzu-
cili się do ucieczki, przy czym jeden z nich
zdołał zrabować 11.000 złotych.

Podczas pościgu wywiązała się strzelanina,
na skutek której został zabity milicjant Łu-
czak i jeden z bandytów — Matula. Zdołano
ująć jedynie Kazimierza Warszawskiego, Sta-
wiony przed Sąd Doraźny — został skazany
wówczas na 15 lat więzienia.

Właściwy organizator napadu, Stanisław
Szymański ukrywał się przez 2 lata na Zie-
miach Odzyskanych. Zmieniał często miejsce
zamieszkania. W końcu wyładował w Piątku
pod Łodzią, gdzie został ujęty.

Wczoraj Szymański stanął przed Sądem Do-
rądnym.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Blocho-
wiczka skazał Szymańskiego na 12 lat więzie-
nia.